Nr 110 (z dod. por.). Dnia 22 kwietnia. Piątek. Dnia 10 (22) kwietnia 1887 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie s. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kuriera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja. Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— Św. Wojciech, biskup praski i męczennik, którego uroczystość przypada w dniu jutrzejszym, urodził się w r. 958-ym w czeskiem mieście Libicy, poczem, otrzymawszy stosowne wykształcenie duchowne, po śmierci biskupa Dytmara, wstąpił na tron biskupi w Pradze r. 983-go. Dowiedziawszy się w drodze z Rzymu do Czech, iż przeciwnicy wymordowali ród jego, przybył do Polski, gdzie przebył przez zimę r. 997-go w Gnieźnie u Bolesława Chrobrego. W marcu tegoż roku udał się do Sambji, gdzie wszedłszy dla odpoczynku do świętego gaju Romowe, zamordowany został przez kapłana pogańskiego d. 23-go kwietnia r. 997-go. Król Bolesław Chrobry wykupił zwłoki świętego i złożył je w katedrze gnieźnieńskiej. Św. Wojciechowi przypisywany jest układ czeskiej pieśni „*Hospodine, pomiluj my*" i polskiej „Bogarodzicy".

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) o godz. 7-ej zrana odprawioną zostanie przed ołtarzem Serca N. Marji uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawioną będzie jutro o godz. 9-ej zrana przed ołtarzem Serca N. Marji uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) Jks. kanonik Roch Filochowski będzie miał pierwszą naukę dla dzieci, przygotowujących się do pierwszej komunji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ks. Bismark postawił wczoraj kwestję gabinetową! Zwrócony do swoich przyjaciół zachowawczych i narodowo-liberalnych oświadczył im, że usuwa się od steru błogosławionej nawy pruskiej, jeżeli nie przyjmą ustawy kościelno politycznej w formie zatwierdzonej przez izbę panów. Przypuszczamy, że kanclerzowi chodziło o efekt, o tani ogień bengalski, a nie o skutek istotny. Po oświadczeniu złożonem przez p. Windthorsta na posiedzeniu wczorajszem i po zmianie frontu, wykonanej z wielką biegłością serwilizmu przez organa konserwatystów *Kreuzzeitung* i *Post*, nie mógł przecież ks. Bismark spodziewać się porażki. Koalicja wytworzona *ad hoc* przez konserwatystów i cetrum wspólnie z polakami wystarczyłaby do przyjęcia projektu bez zmiany — nawet bez kanclerskiej kwestji gabinetowej. W najgorszym razie w grupie posłów narodowo-liberalnych znajdzie się z pewnością kilkunastu, którzy nie zechcą głosować przeciw kanclerzowi i albo przyłączą się także do większości, albo wstrzymają się od głosowania.

Wczorajsze jednak kanclerskie *aut-aut* wywoła dzisiaj powódź uniesień nad ogromem zasług, złożonych przez księcia ojczyźnie w ofierze; *votum* zaufania, jakiego izba mu udzieli, przyjmując ustawę, będzie tyczyło się nie samej tylko polityki kościelnej, obejmie ono szeroki zakres, odpowiedni szerokiej roli, jaką odegrał kanclerz w dziejach wewnętrznych Prus ostatniej doby. Wzmocniony tem manifestacyjnem *votum* zaufania dla swej polityki wewnętrznej, tak niemiłosiernie smaganej i krytykowanej przez p. Richtera, będzie mógł ks. Bismark tem raźniej przystąpić do wskrzeszenia dawniejszych i osnucia nowych projektów podatkowych. Tytuń i wódka nie dają przecież spać kanclerzowi...

P. Windthorst oświadczył wczoraj imieniem swojego stronnictwa, że głosować będą „w ślad udzielonej przez Papieża wskazówki" za projektem, byle niepogorszonym przez nowe poprawki. Gdyby nie ta wskazówka, centrum żądałoby niewątpliwie w duchu swoich przekonań o potrzebach moralnych ludzkości innego ukształtowania artykułów ustawy, traktujących o powrocie zakonów do Prus. Projekt pozostawia nietkniętem prawo, uchwalone niegdyś przez parlament niemiecki a usuwające z ziem całej rzeszy niemieckiej zakony jezuitów, redemptorystów, łazarzystów, *frères ignorantins* i braci serca jezusowego. Dopuszczone są zaś do powrotu zakony trudniące się pomocniczo kapłaństwem, wykonywaniem uczynków miłosierdzia chrześcjańskiego, wychowaniem młodzieży żeńskiej w wyższych szkołach dziewcząt,a wreszcie poświęcające się życiu kontemplacyjnemu.

To dopuszczenie powyżej wskazanych zakonów do powrotu jest wszakże orzeczonem tylko w zasadzie, na razie nie ma ono praktycznej wartości. Każdy dom zakonny musi podać do władzy państwowej prośbę o pozwolenie szczegółowe do osiedlenia się w Prusiech. Oprócz tego władza świecka może każdej chwili odwołać dane pozwolenie innemi słowy, każdy dom misyjny może być rozkazem wyższego urzędnika cywilnego każdej chwili zamkniętym, a jego członkowie przepędzeni po za granicę pruską. Że zaś w banicjach rząd pruski wyćwiczył się ostatniemi czasy i doszedł do pewnej, pozazdroszczenia godnej w nich *maestrji*, więc i zakonnikom osiadłym ponownie na gościnnej ziemi pruskiej niewesoła uśmiechałaby się doła...

Te uwagi wraz z kwestją protestu władzy państwowej przeciw mianowaniu proboszczów zachęcały p. Windthorsta i członków centrum katolickiego do wniesienia poprawek i utrzymania się w swej roli opozycyjnej do chwili, w której rząd nie przychyli się do pożądanego ubezpieczenia doli zakonów, którym pozornie na oścież drzwi otworzono do powrotu. Ale breve papieskie do arcybiskupa Krementza orzekło, że ustawa projektowana dostatecznie broni dobra zakonów i w ogóle ludności katolickiej; p. Windthorst uchyla zatem pokornie czoła przed potęgą watykańskiego słowa, które w tych rzeczach od r. 1874-go jest nieomylnem.

Lord Salisbury w klubie zachowawczym powtórzył obelgę, którą w ubiegły piątek w izbie gmin rzucił w twarz parnelistom pułkownik Saunderson, za co go Healy i Sexton nazwali kłamcą. Tak pierwszy minister, jak pułkownik-deputowany zarzucają parnelistom, że wchodzą w sojusze z „mordercami". Zarzut ten oparto widocznie na liście Parnella z d. 15-go maja r. 1882-go, napisanym pod nieznajomym adresem w dziewięć dni po pamiętnem zamordowaniu lorda Cavendisha i Burkego w parku dublińskim Feniks.

List ów, którego *facsimile* umieścił z wielką pompą *Times*, opiewa:

„Nie dziwi mnie gniew waszych przyjaciół, ale powinniście wiedzieć, że potępienie mordu, jedyną

OKOŁO TEATRU.

I.

Próba czytana.

Nie jestem tak naiwny, ażeby porównywać stanowisko w świecie, dochody i znaczenie francuskiego dramaturga z polskim, wiem wszystko naprzód, co mógłby mi na to odpowiedzieć najzwyczajniejszy filister, posądzając mnie w dodatku o zarozumiałość, nieznajomość geografji i „kretynizm".

Wiem równie dobrze, a ze mną i wielu innych, że dochody Dumasa i Sardou liczą się na setki tysięcy, że Sardou ma willę i własny teatr w Nizzy, Dumas oprócz majątku przepyszną galerję obrazów, a nawet Ohnet, maluczki talentem w porównaniu z tamtymi, wypłaca czekami swoje niemałe potrzeby.

Czytałem nieraz, że gdy Dumas zjawia się na próbie, artyści przypinają sobie do fraków gałązki choiny na znak parady, a artystki przyjmują go z wdzięcznym uśmiechem i z woniejącym bukietem w ręku; wiadomo też światu, bo i o tem piszą paryskie dzienniki, że gdy Sardou zjawi się na probie swej sztuki, przerażenie ogarnia posiwiałych w boju scenicznym aktorów, urocze zaś tragiczki i wesołe naiwne drżą ze strachu jak w febrze. Sardou kaprysi, zrzędzi, surowo i nieubłaganie przestrzegając, iżby ani na jotę nie odstąpiono od jego poleceń i informacyj i wszyscy słuchają go z czcią religijną, patrząc mu w oczy i szukając w nich mrugnięcia, oznaczającego zadowolenie.

„U nas inaczej, u nas inaczej"—tak brzmi znana piosenka księcia Lubomirskiego.

O jakże inaczej! Prawdziwie, rumienię się za swoją zuchwałość, śmieć czynić porównania z autorami, piszącymi w języku „europejskim", granymi w całej Europie, w Ameryce i Australji, tółmaczonymi na wszelkie ludzkie języki! (podobno i na volapück).

Zamykam jednak oczy na niebezpieczeństwa, na jakie się w tej chwili narażam i odpowiadam krótko: „według stawu grobla".

Autorowie polscy nie mają zapewne pretensyj obliczania swych dochodów na krocie ani nawet na tysiące, zgodziliby się na setki, tymczasem aż do bardzo niedawna otrzymywali za sztukę, wypełniającą cały wieczór i grywaną kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt razy, sto pięćdziesiąt rubli, wyraźnie *rubli sto pięćdziesiąt*.

Wypisawszy tę cyfrę, zaczynam nabierać otuchy, przestaję się lękać posądzenia o zarozumiałość w porównaniach.

Sumka wyżrzeczona jest tak drobniuchną, że zyskuje z góry przebaczenie dla języka, który nie jest „europejskim"; jest tak śmiesznie nieznaczącą, że pozostawia za to chyba autorom wiele rozkoszy moralnych i duchowych, wiele radości nieznanych „europejskim" autorom, doznającym tylko przyjemności poziomych, za swe ogromne dochody.

Tymczasem...

Tymczasem dochodzą mnie od lat wielu rozmaite wiadomości, fakta bijące w oczy, będące niezbitym dowodem, że każdy delinkwent... czyli autor, zanim ujrzy utwór swój na scenie, zawieszony jest między niebem a ziemią, w śmiertelnej nieustannej trwodze, czy się nie naraził dyrekcji, reżyserji, każdemu z artystów po kolei i suflerowi.

Narazić się zaś może lada czem: najpierw obsadą swej sztuki.

Biada mu jeżeli dał rolę artyście, a nie dał roli jego żonie artystce, chociażby rola była najniestosowniejszą dla niej. Biada mu, jeżeli dał rolę drugiemu amantowi zamiast pierwszemu, trzeciej naiwnej zamiast drugiej, pierwszemu komikowi zamiast trzeciemu. Biada mu, jeżeli dana rola, choćby najlepsza, mieści się tylko na czterech kartkach, gdy role innych przedstawiają się daleko grubiej; biada mu, jeżeli znając się dobrze z aktorem X. i Y., zapomnieć się poważył o nich przy obsadzie.

Osądzony zostanie odrazu za człowieka nieznającego się na sztuce scenicznej, nie mającego pojęcia o tem co sztukę jego (nędzną zapewne i nudną) podnieśćby mogło, a właściwie *ocalić*. Ironiczne uśmiechy ścigać go będą odtąd wszędzie w publicznych miejscach i prywatnych, a złośliwe szepty zajmą się szczegółowo jego charakterem i odnajdą w nim tyle stron czarnych, że jeżeli jest człowiekiem honoru, powinienby brzydzić się sam sobą.

Lecz jest to dopiero początek owych rozkoszy duchowych, skazanego na przedstawienie swej sztuki autora.

Niebawem spostrzeże się, że sztukę jego znają już w mieście. Nie może przejść przez ulicę, żeby go nie zaczepiono temi słowy: „Podobno trzeba żebyś skrócił akt drugi", albo: „O ile mi mówiono, lepiej z czterech aktów zrób trzy", albo: „Cóżeś ty za dziwoląga zrobił z tej bohaterki?!" lub nareszcie: „Choćby twoja sztuka była najlepsza, obsadziłeś ją fatalnie."

To mówią sami jego dobrzy znajomi i przyjaciele—a co nieznajomi i nieżyczliwi?

Niejeden naiwny autor w głowę zachodzi, zkąd już w mieście wiedzą tak dokładnie o błędach jego sztuki, a nic o jej przymiotach.

Nie przypuszcza, że obrażeni artyści, ci, którzy

jest drogą postępowania, jaką obrać możemy. Uczynić to niezwłocznie doradzała nam najzdrowsza polityka. Możecie powiedzieć jemu i wszystkim innym, że jakkolwiek ubolewam nad zgonem lorda F. Cavendisha, przecież nie mogę zaprzeczyć, że los który spotkał Burkego, nie był cięższym od jego winy. Możecie list ten pokazać jemu i wszystkim, którym ufacie.

Podpisano *Charles S. Parnell.*"

Dodajmy, że zaraz nazajutrz po katastrofie w parku dublińskim główni przewódzcy polityczni kraju, Parnell, Dillon i Davitt, wydali manifest potępiający zbrodnię, a Parnell w d. 8-ym maja powtórnie napiętnował ją w izbie gmin. List ogłoszony w *Timesie* nie zdaje nam się wystarczać do posądzenia Parnella o solidarność ze zbrodnią.

Br. Z.

O stanowisku delegatów

przy towarzystwach ubezpieczeń.

(Art. nad.)

W numerze 4-ym *Roli* z. r. b. autor artykułu p. t. „Gospodarka finansów warszawskich" ostro wystąpił przeciwko stanowisku delegatów, zapraszanych z pomiędzy ziemian przez towarzystwa ogniowe dla wglądania w czynności, ubezpieczeń rolnych dotyczące. Zdaniem tegoż autora, delegaci nietylko ubezpieczonym żadnego nie przynoszą pożytku, ale nadto, uwodząc publiczność pozorami kontroli, służą jedynie na przynętę łatwowiernych kljentów do towarzystw ogniowych, które z ubezpieczenia wytworzyły sobie pole do wyzysku, czego najlepszym dowodem ma być okoliczność, że po zwinięciu b. dyrekcji ubezpieczeń kilkanaście towarzystw rzuciło się naraz na opróżnione miejsce. W konkluzji, zdaniem sz. autora, delegaci z zajmowanych stanowisk czemprędzej usunąć się powinni.

W kilku następnych numerach *Roli* starałem się zbić dowodami i cyframi błędnie podane fakty i jeszcze błędniej wyciągnięte z nich wnioski. Przytoczyłem więc, że delegaci zapraszani są dla wglądania jedynie w ubezpieczenie rolne, i to samego tylko Królestwa Polskiego. Gdy zaś tym działem ubezpieczeń na pomienionej przestrzeni zajmują się obecnie dwa tylko towarzystwa, t. j. „Warszawskie" i „Jakor", a inne, pomimo posiadanych w Warszawie ajentur, z ubezpieczeń rolnych w Królestwe od lat dziesięciu zupełnie się wycofały, sama więc już ta okoliczność stanowi dowód najwymowniejszy na obalenie twierdzeń sz. autora „Gospodarki" i pobija go własną jego bronią. O ile bowiem rzucenie się kilkunastu towarzystw na ubezpieczenia rolne w Królestwie miało być dowodem zyskowności tych ubezpieczeń, o tyle wycofanie się towarzystw z pomienionego działu, którym przez czas pewien rzeczywiście się zajmowały, musi być przyjętem za dowód, iż dział ten przynosi zyski bardzo wątpliwe.

Jakoż cyfry statystyczne warszawskiego Towarzystwa, jakie w odpowiedzi mojej przywiodłem, udowadniają, że norma składki od ruchomości rolnych w ostatniem piętnastoleciu, w porównaniu z tą, jaką była stosowana przez byłą dyrekcję ubezpieczeń, żadnej prawie nie uległa zmianie. Natomiast zaś urzędowe dane co do dorocznej ilości pożarów i podpaleń przekonywają o mocnem, rzec można gwałtownem powiększaniu się ich z każdym rokiem. Z zestawienia pobranych składek i wypłaconych za pogorzele wynagrodzeń okazuje się też, że ubezpieczenia rolne w Królestwie Polskiem za ostatnie piętnastolecie nie dały zysku, a w ostatnich kilku latach, oddzielnie wziętych, przyprawiły towarzystwa o straty bardzo dotkliwe.

Że takie położenie wymaga naprawy rzecz to jest oczywista, gdyż niepodobna żądać od towarzystw, aby pracowały na własną stratę. Mylnieby jednak rozumiał sprawę ubezpieczeń ten, ktoby sądził, że cała naprawa na podniesieniu taryfy ograniczyćby się mogła. Każde ubezpieczenie w skutek okoliczności miejscowych nastręczające większe niż zwykle prawdopodobieństwo pożaru, wymagałoby taryfy bajecznej, aby towarzystwo od nieuchronnej straty zabezpieczyć. Aby mieć możność utrzymania taryfy w granicach praktycznych i dostępnych, należy więc odróżniać starannie ryzyka dobre od bardzo wątpliwych, a tego bez znajomości stosunków miejscowych dokonać niepodobna. Cóż więc prostszego jak to, że towarzystwa, pracujące w dziale rolnym, zapraszają ziemian ze stanem dóbr i położeniem właścicieli ziemskich obeznanych, aby dawali opinję, czy wartość podawana do ubezpieczenia odpowiada naturze gleby i zwykłej produkcji dóbr, czy rozmieszczenie zabudowań gospodarskich i stosunki właściciela ze służbą i włościanami nie zniewalają już to do odrzucenia danego ubezpieczenia, jako zbyt ryzykownego, już to do pozostawienia jego części na odpowiedzialności samego ubezpieczonego, aby go do tem większej ostrożności, do rozpostarcia tem większego dozoru zachęcić. Cóż naturalniejszego, jak że do rozstrzygnięcia wątpliwości nastręczających się przy oznaczeniu wynagrodzenia za wydarzoną w dobrach ziemskich pogorzel, zapraszani są ziemianie znani z biegłości w swoim zawodzie, aby w razie niezgodności towarzystwa z poszkodowanym ocenić po czyjej stronie leży słuszność. Z punktu widzenia delegatów celem podejmowanej przez nich pracy nie jest bynajmniej bezpośrednia korzyść towarzystw ogniowych. Straty owych towarzystw nie są nieoględnego przyjmowania ubezpieczeń skutkiem jedynym.

Dalszem ale nieuchronnem ich następstwem jest podniesienie taryfy dla ogółu rolników, a więc opodatkowanie ubezpieczonych, odpowiadających wszelkim wymaganiom co do należytej ochrony swego mienia na korzyść tych, którzy przez niedbalstwo, zły zarząd lub gwałtowne obchodzenie się ze służbą kardynalnym warunkom bezpieczeństwa nie czynią zadość. Pamiętajmy jeszcze i o tem, że podwyższenie taryfy utrudnia przezorność ludziom mniej zamożnym i zmusza ich częstokroć do narażenia się na stratę dotkliwą a niepowrotną, dla niemożności opłacenia składki od ubezpieczenia. Ze względu więc na interes ziemiaństwa najistotniejszy, przyjmowanie ubezpieczeń rolnych w rozmiarze ściśle odpowiadającym szczegółowym miejscowym i osobistym warunkom każdego ubezpieczenia stanowi istotę i treść zadania delegatów.

Sz. autor „Gospodarki" mylnie rozumie, że towarzystwa wzywają tych ziemian po to tylko, aby otoczyć ogólną swoją działalność pozorami kontroli. Kontrola w ogólnem znaczeniu nie leży bynajmniej w zadaniu delegatów, a towarzystwa nigdy się nią nie zasłaniały. Wykonywała się ona i wykonywa rzeczywiście w ściśle ograniczonym obrębie stosowania taryfy do każdego ubezpieczenia rolnego, oznaczenia wynagrodzenia za każdą w dobrach ziemskich wydarzoną pogorzel i wreszcie sprawdzenia zwrotów należnych od towarzystw tak zwanym związkom rolnym.

Od lat przeszło dziesięciu towarzystwa pracujące w dziale rolnym dopuszczają ziemian do udziału w osiągniętych zyskach. Przy każdem z nich ubezpieczeni ziemianie stanowią tak zwany związek, a zysk na ogóle ubezpieczeń rolnych Królestwa odniesiony, pewną zakreśloną normę przechodzący, ulega podziałowi pomiędzy towarzystwo a związek. Przez kilka lat pomyślniejszych pomienione zwroty uczyniły w warszawskiem towarzystwie około 100,000 rs. i faktu tego nie zaniedbałem przytoczyć w mojem wyjaśnieniu na dowód, że towarzystwa ogniowe dobrowolnie zrzekły się nadmiernych zysków w dziale rolnym.

Taką była treść mojej odpowiedzi, poparta gdzie należy cyframi zaczerpniętemi z rachunków i wykazów warszawskiego Towarzystwa ubezbieczeń od ognia.

Zarzuty, jakiemi obarczony zostałem w skutek powyższego wystąpienia mego w replice, zamieszczonej w nrze 13-ym *Roli*, dwojakiej są natury; jedne dotyczą osobiście mnie tylko samego, a właściwie braku we mnie zdolności logicznych; ten rodzaj zarzutów pomijam, gdyż rozbiór ich byłby dla publiczności obojętnym i nudnym; drugie ściągają się do przedmiotu i potrzebują dalszego wyjaśnienia, aby nie pozostawiać w błędzie ludzi dobrej wiary, a tych, którzy pracują z pożytkiem dla ogółu, od niezasłużonej napaści zasłonić.

Wyjaśnienie to podałem do *Roli*, lecz nie zostało przyjętem, z przytoczeniem za powód, że nie zawiera nowych argumentów. Przywodzę je tedy w gościnnych łamach *Kurjera* w przekonaniu, że posłuży ono do wyświetlenia tych stron podniesionej kwestji, które pod djalektyką sz. autora „Gospodarki" z jasnych nanowo ciemnemi się stały.

Przedstawiając położenie ubezpieczeń rolnych w naszym kraju na podstawie danych statystycznych warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń, nie popełniłem bynajmniej zamaskowania ogółu przedmiotu przez szczegół, ani też nie wybijałem drzwi otwartych przez obronę warszawskiego Towarzystwa tam, gdzie zaczepianem nie było, jak mnie o jedno i o

---

dostali role chude, którzy wcale ról nie otrzymali, lub ci, których żonom rola się nie dostała, szamerują go w sposób nadzwyczaj zręczny i ułożony „scenicznie".

Spotykają naprzykład „przypadkiem" tego i owego recenzenta, i zacząwszy z nim gawędkę o panującej suszy, przechodzą nagle z westchnieniem do obecnego repertuaru i najnowszej sztuki, będącej na warsztacie.

— Nie poznaję go — powiada poważnie artysta Y.—przecież pisywał on już rzeczy lepsze...

— Więc sztuka niewiele warta?

— Nie chcę sądzić, ale zdaje mi się, że szkoda czasu i atłasu.

Artysta X. „przypadkiem" natrafia na autora dramatycznego, kolegę tamtego, i nic nie mówi, tylko się uśmiecha uprzejmie a złośliwie.

Autor przystaje.

— Cóż nowego?

— Cóżby! morduje się tam teraz próby.

— A! podobno niezła rzecz?

Artysta wybucha śmiechem sardonicznym.

— Co, co?...

— A nic... jeżeli pan tak mówi!...

— Więc aż tak?...

— Naturalnie.

I odchodzi, nie straciwszy nadarmo dnia.

Autor tymczasem mającej się przedstawić sztuki nie myśli teraz o niczem innem tylko o niej. Wyobraźnia poddaje mu gotowy obraz teatru w chwili przedstawienia, widzi publiczność rozciekawioną, sztukę robiącą wrażenie itp. itp.

Ale jak to jeszcze do tego daleko!

Przedtem trzeba przejść próby... ogniowe, przedewszystkiem zaś *próbę czytaną*.

Zdawałoby się, że nic nad to prostszego. Artyści przyjdą zapewne ze swemi rolami i słuchając sztuki w całości, zaznajomią się z nią dokładnie, zrozumieją łączność swych ról z całością, momenta wybitne, skupiające w sobie ważność założenia sztuki, że obeznają się z głównemi sytuacjami, oceniwszy dokładnie, jakiem każdy z nich ma być ogniwem w całości artystyczno-literackiego łańcucha.

Próba czytana albowiem jest na warszawskiej scenie tem, czem czytanie sztuki swej przez autora wobec dajmy na to (*passez-moi l'expréssion*) *societerów* Komedji francuskiej.

Opisywano nieraz tego rodzaju posiedzenia w Komedji francuskiej, na których autor czytając swój rękopism z drżeniem serca, nie słyszy zachęcającego słówka, nie widzi nigdy sympatycznego spojrzenia, obojętne tylko, zasępione i ponure twarze. Lecz ci socjeterzy to są artyści wielkiej sławy, wypróbowanego gustu, trudni w przyjęciu sztuki, ale gdy ją raz przyjęli, dbają o jej pomyślność tak jak o swą własną i grają ją sto i dwieście razy z rzędu.

Mają zaś przedewszystkiem tę zaletę, że pomimo zagniewanych fizjonomij i złowieszczych spojrzeń, *słuchają* i dobrze słuchają tej sztuki, o której niedługo orzec mają, czy godna przyjęcia.

Na warszawskiej scenie autor nie ma do czynienia z socjeterami; artyści warszawscy nie wyrokują też, czy sztuka ma być przyjętą lub nie, bo została już przyjętą przez dyrekcję i nie myślą z pewnością o zapewnieniu powodzenia sztuce, myślą tylko o tem, jak ich role w sztuce się wydadzą lub o tem, że rola kolegi lepiej się wyda, aniżeli rola jego. Tem wytłómaczyć sobie można i tutaj ponure spojrzenia i obojętne miny, co zaś stanowczo różni socjeterów od naszych artystów, to że sztuki z małym, bardzo małym wyjątkiem, *wcale nie słuchają*.

Więc cóż robią?

Poprawiają tylko błędy w swych rolach, porobione przez nielitościwych przepisywaczy, czytają role, każdy w miarę jak na niego przypada, ale czytają z takiem zająkiwaniem się, jak gdyby się dopiero teraz uczyli sylabizowania.

Autor cierpi męki, słuchając tego niby nieumyślnego kaleczenia utworu, który zdawało mu się, że napisał w jakiem takiem natchnieniu.

Niedosyć na tem. Komik występuje tylko w drugim akcie, nie przychodzi więc na pierwszy wcale; amant gra w pierwszym, drugim i czwartym, przeto podczas czytania trzeciego wychodzi bez ceremonji na śniadanie lub na papierosa; mający podrzędną lub epizodyczną rolę wysłucha tylko tej sceny, w której występuje, a o resztę dba tyle, ile o śnieg przeszłoroczny. Piękne panie tak samo się zachowują, jak płeć brzydka; ledwo mogą dosiedzieć, śpieszą do krawcowej, na obiad lub do magazynu. Zaznajomienie się ze sztuką w całości nie należy bynajmniej do nich, dlatego proszę spytać tych i owych o treść sztuki, a założę się, że z małym wyjątkiem, bo wyjątki są wszędzie, żaden nie będzie umiał opowiedzieć jaknajkrócej treści, i nawet się niepomału zdziwi takiej natrętnej ciekawości.

Natomiast z oburzeniem opowie o niesprawiedliwości i tyranji, zmuszającej go do grania roli nieodpowiedniej (a jak może wiedzieć czy rola odpowiednia czy nie, jeżeli sztuki nie poznał?); z lamentem opłacze swoje poniżające stanowisko, swoje ciężkie zadanie przyczyniania się do sławy autora lub innych kolegów kosztem swojej reputacji, z rozpaczą wyjęczy o systematycznem prześladowaniu, niedającem mu ról pierwszorzędnych, gdy ma do nich najzupełniejsze prawo.

(Dokończenie nastąpi.)

drugie pomawia sz. oponent. Warszawskie Towarzystwo ma bowiem składki w dziale rolnym około 1,100,000 rs., z których z samego Królestwa Polskiego wpływa około 600,000 rs. rocznie, a ponieważ „Jakor" ma również z Królestwa około 300,000 rs. składek, a inne towarzystwa ubezpieczeniami rolnemi w naszym kraju wcale się nie zajmują, więc trudno uważać rezultaty otrzymane w Towarzystwie warszawskiem, prowadzącem $^2/_3$ ogółu ubezpieczeń rolnych krajowych, za prosty szczegół, bez którego ogół pomienionego działu ubezpieczeń mógłby być zrozumianym, a choćby tylko należycie opisanym. Przeciwnie, stosunki ogniowe, jakie w dziale rolnym Królestwa wykazują się w Towarzystwie warszawskiem, są oczywiście do tego stopnia miarodajne, że chcąc je przejść milczeniem, nic już ogólniejszego o tej kwestji nie dałoby się powiedzieć.

Sądzi sz. mój oponent, że skoro w pierwszym artykule swoim wyłączył Towarzystwo warszawskie z pod obwinienia o wyzysk na inne towarzystwa ubezpieczeń rzuconego, to z mojej strony wyprowadzenie na jaw stosunków tego Towarzystwa było niepotrzebnem. Zapomina jednak, że wystąpienie moje wcale nie miało na celu obrony warszawskiego Towarzystwa, którą i ja także za zbyteczną poczytuję, ale jedynie i wyłącznie sprostowanie mylnych wyobrażeń o stanowisku delegatów przy towarzystwach ubezpieczeń jakie szerzy w publiczności sz. mój oponent. Ponieważ delegaci z pomiędzy ziemian także i przez warszawskie Towarzystwo są zapraszani, a ci przez sz. autora „Gospodarki" z pod ogólnego potępienia wyłączeni nie zostali, zamierzyłem przeto wyświetlić, jakie przy pomienionem Towarzystwie, jako też i w ogóle, jest ich zadanie.

Gdy zaś wszelkie moje wywody bez podstawy ścisłej, cyfrowej, byłyby czczą deklamacją, miałem więc nietylko prawo, ale nawet obowiązek korzystać z cyfr statystycznych warszawskiego Towarzystwa, a to tembardziej, że jest ono jedynem, do którego sz. mój oponent ma jeszcze pewne zaufanie. Gruntując się na cyfrach, nie mogłem wpaść w gruby nonsens, jaki uprzejmie podsuwa mi sz. oponent napomykając, że tak silnie dowodzę ofiarności towarzystw ubezpieczeń, jak gdyby pobudką ich do pracowania w dziale rolnym była przyjaźń bezinteresowna do własności ziemskiej. Utrzymywałem przeciwnie, że w ostatniem czteroleciu pierwsze dwa lata żadnego prawie towarzystwom nie dostarczyły zysku, a ostatnie dwa przyprawiły je o dotkliwe straty, że zatem stosunki te *wymagają naprawy* (*Rola* z r. b. nr. 10-ty, str. 110, wiersz 29—54).

Ścisłe cyfrowe dowody nie mogły też doprowadzić mnie do absurdu, jaki mi przypisuje sz. oponent, wykazując, że z jednej strony silę się na udowodnienie *strat* przez towarzystwa ubezpieczeń poniesionych, a z drugiej podnoszę fakt wydawania 100,000 rubli zwrotu ziemianom z *zysków* osiągniętych przez warszawskie Towarzystwo. Ta pozorna sprzeczność rozwiązuje się nader łatwo. Bynajmniej nie utrzymywałem, jakoby towarzystwa ogniowe udzielały zwrotów za lata klęskowe, jakiemi były cztery ostatnie. Jeżeli zaś za lata pomyślne przed r. 1883-im ubiegłe warszawskie Towarzystwo wypłaciło 100,000 rs. zwrotów z osiągniętych *naówczas* zysków, to okoliczność ta na żaden sposób stratom *następnym* zapobiedz nie mogła.

Wreszcie, śmieszy poprostu sz. oponenta zaufanie moje do rachunków, jakie towarzystwa ubezpieczeń przedstawiają. Jest on tego przekonania, że zgoda na wewnątrz a zmowa na zewnątrz są hasłem tych towarzystw. Skoro jednak warszawskie Towarzystwo jest przez sz. oponenta z pod pręgierza wyjęte, to wcale dziwić, a tembardziej śmieszyć go nie powinno zaufanie moje do rachunków tegoż Towarzystwa.

Jeżeli w tym punkcie może mnie trafić zarzut, że ze szczegółu zbyt pohopnie biorę miarę ogólnych stosunków, to odpowiem, że przekonanie moje opieram na nader łatwych do sprawdzenia danych, na prawdopodobieństwie, przeciw któremu walczyć mogą jedynie fakta.

Otóż jeżeli takie fakta napotkał sz. autor „Gospodarki", to nic łatwiejszego dla niego jak wskazać na czem one polegają, a więc przytoczyć owe wypadki wygórowanych składek lub niedostatecznych wynagrodzeń, jakie zwróciły jego uwagę. Takie, ale też takie tylko pozytywne udowodnienie i sprawdzenie rzeczywistego wyzysku mogłoby przynieść ogółowi niezaprzeczoną korzyść. Jeżeli zaś ogólnikowe zdania są zwykle jałowe i niepożyteczne, to już ogólnikowe obwinienia stanowią ich odmianę, która wprost szkodę przynosi.

Józef Jeziorański.

Ś. p. Józefa Prusiecka.

Znowu jedna mogiła zwiększyła liczny zastęp tych, co pokryły nasze cmentarze ostatniemi czasy.

Onegdaj zawarła powieki snem wiecznym ś. p. Józefa Prusiecka, poetka i znana pisarka dla dzieci.

Wykształcona na jednej z tutejszych pensyj, sposobiła się pod wpływem Hoffmanowej do swojego zawodu.

Pracami swojemi uprzedziła szereg entuzjastek, pomiędzy któremi zabłysła Ziemięcka i Żmichowska.

Tem się stało, że Prusiecka na dawne tory, udeptane przez autorki spółczesnej epoki, wstąpić musiała.

Utwory poetyczne w zakresie liryki, tudzież okolicznościowe, były polem, na którem się objawiał jej niezaprzeczony talent.

Pierwszą książkę wydała w r. 1841-ym, zachęcona przez wydawcę Chmielewskiego. Ze wstępu do pomienionego zbiorku wieje uczucie niewypowiedzianej skromności.

Autorka upewnia, iż drukuje natchnienia swoje tylko dlatego, że chociaż małej garstce mogą być przyjemne i nie chce aby owoc jej pracy bezpożytecznie zaginął.

Spółczesna *Gaz. warsz.* dała pochlebne zdanie o tem pierwszem wydaniu, co młodziutką pisarkę do prac dalszych zachęciło.

Pani Krakowowa, później Jachowicz, obudziwszy ruch w literaturze dziecięcej, zachęcili ś. p. Józefę do pracy na tem polu.

W następstwie tego spotykamy jej utwory w *Zorzy* i książeczkach zbiorowych, wydawanych licznie podówczas pod nazwą noworoczników.

Dmochowski, potem Bartoszewicz składali jej pochlebne świadectwa w *Gazecie codziennej* oraz w *Kronice*.

„Nowe powiastki dla dzieci", ogłoszone przez Sewalda, doczekały się kilku wydań i w świecie młodych czytelników prawdziwy pożytek przyniosły.

Później wydała Prusiecka „Powieści moralne" (1845-ty) dla starszych dzieci przeznaczone, a skreślone z prawdziwym wdziękiem i zapowiadające przyszły talent.

Niestety klęski rodzinne wytrąciły jej pióro z ręki.

Osierocona przez rodziców, a później przez jedynego brata, zmuszoną była zaprządz się do pracy pedagogicznej, która jej nie zostawiła czasu na zajęcia pisarskie.

Cicha i miłosierna, umiała się dzielić nietylko zasobami ducha z drugimi, rozdawała bowiem pomiędzy ubogich własny dorobek.

Był to umysł szlachetny, skłonny do szukania odżywczych źródeł w religji i tradycji, to też prace jej pozostaną pięknem świadectwem idealnego kierunku epoki, w której była czynną.

Wiele jej utworów pozostało w rękopisie.

Teraz byłaby pora zgromadzić je w jedną całość.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Gazety petersburskie podają nowe jeszcze szczegóły o projektowanych przepisach paszportowych. Według informacyj wzmiankowych gazet osoby, które po powrocie z zagranicy nie okażą w zarządach policyjnych paszportów, poświadczonych na granicy lub dowodów, iż paszporty zostały im chwilowo zatrzymane, winne będą tytułem kary wnieść podwójną opłatę paszportową i podwójną karę za prolongatę. Jeżeli jednak okaże się, iż brak poświadczenia wynikł z winy komory celnej, kary zwrócone będą. Co się tyczy prolongat, to każde przedłużenie terminu o mniej niż miesiąc uważane będzie za miesiąc do opłaty, a w razie przetrzymania paszportu nawet o jedną dobę, podatek na kapitał inwalidów pobierany będzie za całe półrocze.

= P. oberpolicmajster zauważył, iż posłańcy miejscy nietylko źle są ubrani, lecz odzież ich sprzeciwia się ustanowionej formie. Z tego powodu komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie posłańców nieporządnie lub niewłaściwie ubranych odsyłać do kancelarji oberpolicmajstra m. Warszawy aż do dalszego rozporządzenia.

= Niezależnie od perjodycznych rewizyj, dokonywanych w lombardach prywatnych, odbędzie się szczegółowa rewizja wszystkich kas zastawniczych, celem przekonania się o ile wszystkie obowiązujące przepisy należycie są przestrzegane. Rewizja ta jest w związku z zamierzoną reformą wszystkich lombardów prywatnych.

= Latarnie gazowe od dziś mają być zapalane punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem, gaszone zaś o 3-ej minut 45 rano.

= Według wczorajszego wykazu nastąpiła zmiana w szpitalach warszawskich i liczba wolnych łóżek wynosi: u Dzieciątka Jezus 84, św. Łazarza 81, św. Rocha 15, św. Ducha 3, na Pradze 7, starozakonnych 63, wolskim 7, zapasowym 25.

= Z powodu zastępowania nadgniłych belek nowemi na moście pod cytadelą, komunikacja tak kołowa jak piesza przez ten most w ciągu trwania robót zostaje zamkniętą.

= Ulica Zgoda od Przeskok do Złotej, z powodu robót brukarskich została dla przejazdu zamkniętą.

= Z powodu zbliżającej się pory polewania ulic, poleconem zostało dozorcom policyjnym dopilnować, aby w każdym domu znajdowały się odpowiednie do tej czynności naczynia.

= Właściciele łodzi i przewoźnicy winni i w tym roku złożyć deklaracje, że pod żadnym pozorem nie będą swych łódek wynajmowali nieletnim, a nadto, iż nie będą przewozili większej nad oznaczoną liczbę osób.

= Wydział kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności na wczorajszem posiedzeniu przyznał 27-iu osobom pożyczki w ogólnej sumie rs. 4,628, a że było do wypożyczenia rs. 6,734, pozostaje zatem na przyszły miesiąc na ten cel rs. 2,106.

= Jutro, o godzinie 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie komitetu, zajmującego się otwarciem filji zakładu starców i kalek.

= Otwarcie dla publiczności ogrodu Botanicznego nastąpi w nadchodzącą niedzielę, dnia 25-go b. m. Ogród w dni słotne będzie zamykany.

= W poniedziałek, t. j. dnia 25-go kwietnia, o godzinie 8-ej wieczorem, w Muzeum przemysłu i rolnictwa odbędzie się posiedzenie członków sekcji trzeciej Towarzystwa przemysłu i handlu. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia, dalej odezwy sekcji piątej w przedmiocie oclenia rur szteingutowych, odczytanie wniosku p. Paszkowskiego w przedmiocie zbadania wartości przemysłowej węgla kamiennego krajowego, i nareszcie wybór przewodniczącego, jego zastępcy i sekretarza sekcji na następne trzylecie.

= W dniu wczorajszym w sali magistratu odbyły się wybory na trzech sędziów warszawskiego sądu handlowego, z powodu złożenia mandatów przez pp. Klejnadla, Hirszfelda i Mamrota. Wyborców przybyło zaledwie 45-iu. Zostali wybrani większością głosów pp. Ludwik Norblin (40 gł.), Władysław Pfeiffer (40 gł.) i Józef Szlenkier (32 gł.)

= Dziś oberpolicmajster m. Warszawy, jenerał-major Tołstoj, wyjeżdża do Petersburga, a przez czas nieobecności obowiązki oberpolicmajstra będzie pełnił pomocnik, jenerał-major Polenow.

= W szpitalu dziecięcym na Aleksandrji udzielają codziennie bezpłatnej pomocy lekarskiej doktorzy: Sikorski, Biegański, Dudrewicz, Malinowski, Oraczewski, Jasiński, Peszke i Przybylski. Porady można zasięgać w godzinach od 10—12-ej w południe.

= Bawi w Warszawie chwilowo znany przyrodnik Lentz. Jest on autorem wielu dzieł niemieckich.

= W dniu dzisiejszym ks. arcybiskup warszawski wyjechał na objazd kanoniczny dekanatu łęczyckiego. Jego ekscelencji towarzyszą: kanonik Świnarski, wikarjusz kościoła świętokrzyskiego ks. Marceli Karpiński, tudzież kapelan ks. Szaniawski. Podróż trwać będzie około trzech tygodni.

= Z teatru i muzyki.

* W miejsce projektowanych przez repertuar „Naszych zięciów", afisz jutrzejszy teatru Rozmaitości zapowie „Skrytkę" Gomulickiego i „Drzemkę pana Prospera" Fredry, z Żółkowskim w roli Brony.

Zmianę tę spowodowała chwilowa niedyspozycja pana Leszczyńskiego.

* Panna Russel wystąpi jutro po raz drugi na naszej scenie, jako Rozyna, w „Cyruliku sewilskim" Rossiniego.

W przyszłym tygodniu śpiewaczka pomieniona da się usłyszeć dwukrotnie w operach „Violetta" i „Rigoletto".

W lirycznym repertuarze, na tydzień przyszły ułożonym figuruje nadto „Carmen" z panną Hermanówną, oraz „Pierścień rodzinny" i „Bettina" z panią Zimajerową.

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Małego zapowie na niedzielę pierwsze przedstawienie krotochwili w trzech aktach z francuskiego pp. Bocage i Hennequin p. t. „Dorożka nr. 117".

W razie pogody widowisko to odbędzie się w dniu oznaczonym w teatrze Nowym (Alkazar).

= Koncerta letnie.

Projektowany przyjazd na czas „karnawału letniego" do Warszawy jednej z orkiestr zagranicznych nie przyjdzie do skutku.

Podobnie, jak w roku zeszłym, estradę Szwajcar-

skiej doliny obejmie kapela złożona z sił miejscowych.

= **Ze sztuki.**

* Obraz, przedstawiający „Chrystusa w domu Marji i Marty" pędzla Siemiradzkiego, wystawiony na wystawie akademickiej w Petersburgu, znalazł kupca.

= Muzeum górnicze.

Projektowane na ostatnim zjeździe założenie muzeum górniczego w Warszawie, zdaje się, iż niebawem przyjdzie do skutku.

Osoby zajmujące się tym projektem przedsiębiorą odpowiednie kroki, aby zgromadzić okazy, które będą stanowiły zawiązek przyszłego muzeum.

Zbiory zostaną pomieszczone w Muzeum przemysłu i rolnictwa.

= Wycieczka.

Pewne grono wioślarzy wkrótce po otwarciu przystani zamierza odbyć daleką wycieczkę łodziami w dół Wisły, a mianowicie aż do Gdańska.

Podróż ta z biegiem wody odbędzie się na łodziach, z powrotem zaś koleją.

= Wyjazd w odległe strony.

Wczoraj w tutejszych świątyniach odbyły się śluby trzech par małżeńskich.

Wszystkie te pary wyjeżdżają w tych dniach do gub. jenisejskiej, gdzie panowie młodzi otrzymali posady sądowe.

= Szczególny sport.

Nocy dzisiejszej wesołe grono młodzieży handlowej, powracając przez Trębacką z obfitych libacyj, zabawiało się uderzaniem kijami w drzwi zamkniętych sklepów i w okna mieszkań prywatnych.

Między innemi uderzyli w szyld restauracji wiedeńskiej Drehera.

Szyld, stanowiący szybę lustrzaną, rozbił się, a hałas tłuczonego szkła zaalarmował stróżów nocnych i policję.

Weseli przechodnie, pomimo usilnej chęci ulotnienia się, zostali przytrzymani.

Wszelkie protestacje nic nie pomogły i amatorzy szczególnego sportu odbyli nadprogramowy spacer do kancelarji cyrkułowej.

= Fałszywy Kiersz.

Przed kilku dniami rozeszła się pogłoska o ujęciu Władysława Kiersza.

Opowiadano, iż zbieg został przytrzymany za granicą, a mianowicie w Genewie.

Pogłoski tej nie chcieliśmy powtarzać dopóty, dopóki nie otrzymamy szczegółowej informacji.

Teraz się okazuje, że coś w tem prawdy było.

Istotnie w Genewie został ujęty pewien jegomość, którego fizjognomja zdradzała, pomimo braku zarostu, wielkie podobieństwo do Kiersza.

Brak ten przyczyniał się do utrwalenia podejrzeń, bo cóż łatwiejszego, jak się ogolić, a poszlaki wzmacniała jeszcze okoliczność, że ujęty mówił po polsku i po rosyjsku.

Przy aresztowanym nie znaleziono żadnych dowodów legitymacyjnych, lecz gdy mu oświadczono za kogo jest uważany, oznajmił iż nazywa się Teodor Wolski, pochodzi z Poznańskiego i ostatniemi czasy zamieszkiwał we Frankfurcie, jako buchalter w domu handlowym Obermann et comp.

Celem sprawdzenia tego zeznania, odstawiono go do Frankfurtu.

Tutaj kilkanaście osób poznało rzeczywiście w mniemanym Kierszu Teodora Wolskiego, który dopuścił się malwersacyj w kasie swego pryncypała i z tego powodu uciekł za granicę.

Tymczasem pogłoska o przytrzymaniu Kiersza dostała się do dzienników niemieckich i powtórzył ją *Kurjer poznański.*

= Oszustwo.

Jakiś oszust, trzymający się zasady: „oszukuję tanio, aby oszukiwać dużo", obszedł we środę rozmaite zakłady wynajmu powozów, zamawiając w każdym na godzinę 3-cią po południu powóz dla hr. Z. i zostawiając na dowód kartkę z podpisem pana M., rządcy domu hrabiego.

Naturalnie o oznaczonej godzinie karety wysłano i dopiero na miejscu przekonano się, iż wszystkie zamówienia były zmyślone a kartki pana M. sfałszowane.

Dopuszczający się tego oszustwa widocznie spekulował na napiwne, które kantory wynajmu dają lokajom zamawiającym powozy dla swych państwa.

Obszedłszy sześć kantorów oszust zebrał tym sposobem mniej więcej rubla, ze względu więc na fatygę jaką podjąć musiał, należy przyznać, że jest to rzezimieszek bez wielkich pretensyj.

= Zatrzymanie pociągu.

W dniu dzisiejszym pociąg nr. 74 kolei petersburskiej, skutkiem załamania się osi u wagonu, uszkodził linję kolejową na wiorście 1009, pomiędzy stacjami Tłuszczem i Łochowem.

Wskutek tego następny pociąg pasażerski wychodzący z Warszawy o godzinie 10-tej min. 8 zrana, został zatrzymany na stacji Tłuszcz do czasu ukończenia naprawy drogi.

W tym celu z Warszawy wysłany został na miejsce pociąg z inżenierem i robotnikami, którzy w ciągu kilku godzin drogę do należytego stanu doprowadzić mają.

= Kradzione nie tuczy.

Nocy onegdajszej w piwnicy państwa Ruszkowskich, zamieszkałych na Solcu, skradziono 48 butelek z rozmaitemi trunkami, a między temi było 9 butelek starego węgrzyna znacznej wartości, gdyż p. R. sam przed kilku laty płacił po 12 rs. za butelkę.

Złodziej żadnego śladu nie zostawił, lecz zdradził się łakomstwem.

Wczoraj w południe Antonina Suchecka, zamieszkała w tym samym domu, zaalarmowała sąsiadów wiadomością, iż syn jej dostał ataku apopleksji.

Wezwany lekarz skonstatował, iż Bronisław Suchecki, 18-letni chłopiec, jest poprostu pijany.

Okazało się, iż wyrostek wypił duszkiem całą butelkę starego węgrzyna, co spowodowało natychmiastowe odurzenie i pomimo energicznych środków lekarskich, życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Jednocześnie zamieszkały w sąsiednim domu Teodor Koch, rówiennik Sucheckiego, ciężko zachorował, również z powodu wypicia całej butelki starego węgrzyna.

Choroba dwóch chłopców naprowadziła na słuszny domysł, iż to oni dopuścili się kradzieży.

Butelki z trunkami odnaleziono.

= Znaczne kradzieże.

W dniu wczorajszym N. Frontowi, zamieszkałemu pod nrem 6-ym na Brzozowej, skradziono 3,000 rs. w papierach procentowych.

Poszkodowany żadnych poszlak nie ma, śledztwo zostało zarządzone.

Na placu Muranowskim Izraelowi Buszowi skradziono pugilares zawierający 1,000 rs. w gotówce.

Złodziej uciekając upuścił pugilares, sam zaś zdołał zemknąć.

Na Marszałkowskiej pod nrem 30-ym, w mieszkaniu Małki Fejnaneserowej skradziono klejnoty wartości kilkuset rubli.

Podejrzaną o kradzież służącą aresztowano.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Marszałkowskiej, pani Dłużyńska, wysiadając z dorożki, potknęła się o stopień i upadła.

Następstwa upadku są fatalne, gdyż pani D. uległa zwichnięciu nogi i poniosła ciężkie obrażenie w krzyżu.

Hersz Jodowicz, wyskakując z wagonu tramwajowego w pełnym biegu, upadł i złamał rękę.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym za rogatkami wolskiemi rozbiegał się koń, z którego spadł Ignacy Wójcicki.

Rozhukany rumak przewrócił następnie dwie kobiety, z których jedna boleśnie się potłukła, druga zaś zwichnęła nogę.

Niefortunny jeździec Wójcicki, oprócz bolesnych potłuczeń, ważniejszego szwanku nie poniósł.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym o godzinie 9-ej wieczorem Jan Pryliński, urzędnik, rządca domu przy ulicy Złotej nr 44, liczący lat 60, przyszedłszy do sklepu należącego do zamieszkałej w tymże domu córki, zdrzemnął się w krześle i po chwili przestał dawać oznaki życia.

Przywołany natychmiast lekarz mógł tylko skonstatować śmierć.

= Zbrodnia czy samobójstwo?

W dniu wczorajszym w koszarach za fortem Śliwickim, już na terytorjum gminy Brudno, znaleziono zwłoki muzykanta pułku litewskiego.

Denat miał ranę w piersiach spowodowaną wystrzałem z pistoletu, który przy nim leżał.

Okazało się, iż muzykant nazywa się Paweł Kuchta i dzień przedtem wyszedłszy z koszar, zniknął bez wieści.

Czy w danym wypadku zaszło morderstwo, czy też Kuchta sam się życia pozbawił?—nie jest wiadomem.

Śledztwo prowadzi naczelnik straży ziemskiej.

ZE ŚWIATA.

× **Towarzystwo tatrzańskie w Krakowie** urządza filję, mającą nosić nazwę „Towarzystwa podtatrzańskiego w Zakopanem", którego celem ma być krzewienie muzyki na podhalu tatrzańskiem. Wedle ostatniego sprawozdania zarządu Towarzystwa tatrzańskiego, sympatyczna ta instytucja posiada obecnie w kasie 1,164 złr. w gotowiźnie i 1,280 złr. w innych funduszach.

× **Ze Lwowa** donoszą nam: Zgromadzenie właścicieli gorzelni we wschodniej Galicji wybrało dziesięciu delegatów, którzy porozumiawszy się z delegatami z Galicji zachodniej w Krakowie, podjąć mają starania o zaniechanie powziętego przez rząd zamiaru podwyższenia podatku gorzelnianego. Do delegacji należą ks. Adam Sapieha, hr. Siemieński, Polanowski, Abrahamowicz i inni.—W d. 19-ym b. m. rozpoczęła się w tutejszym sądzie przed zwykłym trybunałem (nie przed sądem przysięgłych) sprawa karna przeciw drowi Felicjanowi Jackowskiemu, adw. kraj., o zbrodnię sprzeniewierzenia, jakiego według aktu oskarżenia miał się dopuścić na szkodę spadkobierców pewnego zamożnego klijenta swojego, niejakiego Janiszewskiego. Procesem tym interesują się gorączkowo wszystkie sfery towarzyskie, a publiczność zapełnia szczelnie galerje sali rozpraw. Sprawa trwać będzie dni jedenaście.

× **Z igłą w sercu.** Na kongresie chirurgów, odbywającym się w Berlinie, opowiedział dr. Helzner szczególny wypadek ze swojej praktyki. Pewien młody uczeń politechniki, pragnąc pozbawić się życia, wbił sobie zwyczajną igłę do szycia w okolicę serca. Wezwany dr. H. przystąpił do operacji i przekonał się, iż igła ugrzęzła całkowicie w sercu i nie może być wydobytą. Pomimo groźnej sytuacji młody człowiek nie umarł i dotychczas żyje.

× **Jenerał Boulanger** zwrócił się do konserwatorjum paryskiego z prośbą o ujednostajnienie „Marsyljanki", która podobno grywaną była w r. 1789-ym w odmiennych co do taktu i tonacji wersetach. Komitet, wybrany w tym celu pod prezydencją Thomasa, skorygował „Marsyljankę", a minister rozesłał ją w odpisach do muzyk wojskowych. Tak skorygowaną „Marsyljankę" przezwali obecnie paryżanie *„La Boulangère"*.

× **Fiasco Zoli.** Z Paryża donoszą o niepowodzeniu, jakie spotkało najnowszy 5-aktowy dramat Zoli „Renée", grany w d. 17-ym b. m. w teatrze „Vaudeville". Treść sztuki jest następująca. Córka bogatych rodziców z powodu plamy na honorze wychodzi za mąż za spekulanta, wkrótce jednak zawiązuje się stosunek miłosny pomiędzy nią a synem męża z pierwszego małżeństwa. Sztuka kończy się samobójstwem żony, gdy mąż odkrywa występne jej związki. Gdy po odegraniu sztuki wygłoszono, jak zwykle, imię autora, obok oklasków rozległy się gwizdania i głośne protesty. Krytyka przyjęła sztukę nieprzychylnie.

≌ W dniu 5 (17) b. m. w Warszawie, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, Jks. Stanisław Ordon, dziekan z Mławy, w asystencji Jks. Kaczyńskiego i Seroczyńskiego, pobłogosławił związek pomiędzy panną Marją **Plocer**, córką Juljana i Józefy z Broniewskich Plocerów, a panem Maurycym **Skirgajłło**, pomocnikiem suwalskiego Inżeniera gubernjalnego.—Szczęść Boże ładnej i dobranej parze!

Nekrologja.

† Ś. p. Maciej **Statkowski,** b. adjutant placu, dymisjonowany podpułkownik, po długiej chorobie, zakończył życie w dniu 19-ym b. m., w wieku lat 53. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele na Powązkach w dniu 23-im b. m., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, po skończeniu którego nastąpi pochowanie zwłok. Na te obrzędy rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, dawnych kolegów i znajomych. 2—1397

† Ś. p. Marja z Trzcińskich **Podajewska,** opatrzona św. sakramentami, rozstała się z tym światem w dniu 20-ym kwietnia r. b. Stroskane dzieci zapraszają na nabożeństwo i zarazem na wyprowadzenie zwłok o godzinie **10-ej** zrana w sobotę, to jest dnia 23-go b. m. z kościoła św. Barbary na Koszykach. —1405—

† Ś. p. Paulina z Sautnerów **Binn,** wdowa po fabrykancie i obywatelu miasta Warszawy, przeżywszy lat 76, w dniu 21-ym kwietnia r. b., po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami spoczęła w Bogu. W smutku pozostali: syn, córka, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 23-im kwietnia, o godzinie **9-ej** zrana w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny przy ulicy Leszno, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej i pół** po południu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1403—

† Ś. p. Józefa **Prusiecka,** córka Pawła i Kunegundy z Potrykowskich, literatka i poetka, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 20-ym kwietnia r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 23-im kwietnia, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, wyprowadzenie zaś zwłok z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—1396

† W sobotę, to jest dnia 23-go kwietnia r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Marji z Biberszteinów-Kazimirskich **Bądarzewskiej,** odbędzie się wotywa żałobna o godzinie **9-ej** zrana w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na którą mąż z synem zapraszają krewnych i przyjaciół. —1404

† W dniu 23-im b. m., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, za spokój duszy nieodżałowanej ś. p. Józefy z Chmielewskich **Skulskiej,** na które syn i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1358—

† Dnia 23-go kwietnia, to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Zofji **Matuszewskiej,** w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostała matka z rodzeństwem zaprasza krewnych, przyjaciół i koleżanki zmarłej. —1392—

† Dnia 23-go b. m., to jest w sobotę, jako w dzień imienin ś. p. Wojciecha **Jezierskiego**, b. naczelnika kontroli służących, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona, dzieci i wnuk zapraszają. —1401

† Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę zwłokom ukochanej mej żony, mianowicie Jks. Żebrowskiemu, proboszczowi z Okuniewa, artystom i chórom opery, oraz przyjaciołom, kolegom i znajomym, składam najserdeczniejsze „Bóg zapłać". — **Jan Galasiewicz.** —451—

Z CESARSTWA.

Pan Depretis — pisze *Nowoje Wremja* — stając przed włoską izbą deputowanych na czele gabinetu, w którym wszystkie wydatniejsze miejsca zajęli mężowie polityczni zupełnie innych zapatrywań niż ich poprzednicy, wyszedł w sposób bardzo oryginalny i nader zręczny z trudnego położenia, choć może nie zupełnie odpowiednio do wysokiego stanowiska szefa gabinetu. Powiedział on poprostu, że nowy rząd wstrzyma się od wszystkich wyjaśnień i pozostawia izbie sądzenie o rządzie z jego czynów. Tym sposobem deputowani przeciwnicy uwolnionych ministrów niemieli możności poruszania rozmaitych drażliwych kwestyj, niemiłych Berlinowi i Wiedniowi. Powiedziano im tylko, że nowy gabinet nie wyrzeka się dalszej wojny z abisyńczykami, owszem zamierza nawet zażądać na ten cel funduszów. Wspomniał także coś p. Depretis o wzmocnieniu armji i flotty, powołując się ogólnikowo na przykład innych państw. Wszystko to zaś było tak nieokreślone, że deputowani nie mogli wysnuć żadnego wniosku z udzielonych im objaśnień. Ministerjum tedy zachowało sobie niemało swobody działania, w tem znaczeniu, że jeżeliby izba oświadczyła się otwarcie przeciwko zagranicznej polityce poprzedniego gabinetu, to bez trudności zdoła przekonać deputowanych, że zupełnie podziela ich zdanie.

„Potem — mówi dalej *Now. Wrem.* — nie można chyba spodziewać się, aby Włochy istotnie miały odegrać tę rolę międzynarodową do jakiej sposobił je hr. Robilant, wznawiając przymierze z Niemcami i Austro-Węgrami. W Berlinie ani w Wiedniu nie mogą już pokładać żadnej szczególnej nadziei na Rzymie. Osławiona liga pokoju okazuje się poronioną kombinacją polityczną i bardzo być może, że ks. Bismark niebardzo jest teraz zadowolony z tego, że zrobiwszy ten ruch na szachownicy, dał Rosji sposobność okazania niezłomnej woli trzymania się powziętego postanowienia pozostania wolną od wszelkich sojuszów i układów międzynarodowych.

„Teraz należy się spodziewać zupełnie nowego zwrotu w bułgarskiej polityce Niemiec i Austro-Węgier. Będą czynione wszelkie starania, aby wciągnąć nas w jakie zbiorowe oddziaływanie na wypadki toczące się w Bułgarji. Będą nas nęcili pokusą rozmaitych ustępstw może nawet bardzo efektownych ale niezawodnie nieszczerych. Mamy nadzieję, że wszystkie te przebiegi nie osiągną celu pożądanego przez ich autorów. Program, z jakim wystąpił rząd rosyjski w kwestji bułgarskiej jest tak nadzwyczaj prosty i mało ponętny, że nie należy od niego odstępować ani na krok. Przywrócenie normalnego porządku rzeczy w księstwie — oto wszystko czego powinniśmy żądać nie dając się skusić żadnemi kombinacjami, może nawet pochlebnemi na pozór, ale mającemi tę złą stronę, że urzeczywistnienie tych kombinacyj zawdzięczalibyśmy mocarstwom wprost zainteresowanym w tem, aby skrępować naszą swobodę działania we wszystkich w ogóle kwestjach polityki międzynarodowej.“

Według wiadomości, jakie *Petersburskija Wiedomosti* otrzymały z Ruszczuku, na życie prezesa sądu, który niedawno rozstrzygał sprawę powstania ruszczuckiego, zrobiony był zamach. Do gabinetu prezesa wtargnął jakiś człowiek i ciężko go zranił.

W tych dniach odbyło się w Petersburgu zebranie słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności, na którem między innemi przemawiał członek towarzystwa profesor Kojałowicz.

Przemawiał on o zadaniach historycznych słowiańszczyzny. Zdaniem mówcy, w historji Rosji zbyt często daje się dostrzegać uchylanie od właściwego pojmowania tych zadań, wyrażające się w rzucaniu się to na Zachód, to na Północ przy zupełnem zapomnieniu o centralizowaniu żywiołów słowiańskich. Obecnie nie ma nic ważniejszego nad starcie różnicy między czysto rosyjskiemi żywiołami: wielkorosjanami, biało i małorusami i wytępienie lokalnego separatyzmu. Tylko pod tym warunkiem możliwem jest zadawalniające rozwiązanie kwestji słowiańskiej.

Dalej mówił towarzysz prezesa Towarzystwa, szambelan Wasilczykow, bardzo rzadko zabierający głos na zebraniach Towarzystwa.

Przedmiotem jego mowy była propaganda katolicka i protestancka w ziemiach słowiańskich. Zwracał on uwagę na wielkie postępy, jakie ta propaganda dotąd poczyniła, co zwłaszcza zastosować się da do amerykańskich metodystów. Mówca między innemi objaśniał także antagonizm względem Rosji inteligencji bułgarskiej i w ogóle słowiańskiej i objaśnił ją właśnie tąż samą propagandą.

„Popełniliśmy—rzekł p. Wasilczykow—wielki błąd, staramy się przyciągać młodzież bułgarską do Rosji, kiedy wrogowie nasi daleko zasadniej kształcą młodzież w duchu nam nieprzyjaznym na miejscu.”

Ostatni przemawiał prof. Miller.

W gazecie *Nowoje Wremja* czytamy:

„Prasę zagraniczną żywo obecnie interesują rokowania albo raczej prosta wymiana myśli, odbywająca się z jednej strony w Wiedniu, między ks. Łobanowem-Rostowskim a hr. Kalnokym, a z drugiej w Konstantynopolu między panem Nelidowem a wielkim wezyrem Kiamilem-paszą. O rokowaniach wiedeńskich miejscowe gazety donoszą, że ks. Łobanow-Rostowski nie postawił żadnych pozytywnych propozycyj, ale że jego instrukcje mają pokojowy charakter. Wiedeński korespondent gatety *Paris* dodaje do tego jakoby nasz poseł oświadczył, że Rosja nie ma wcale na myśli zbrojnej interwencji w Bułgarji. W ogóle w Wiedniu widocznie przeważa przekonanie, że Rosja bynajmniej nie ma zamiaru wyrzekania się znanego swojego punktu zapatrywania na kwestję bułgarską. Toż samo telegrafują także z Konstantynopola do *Ajencji Reutera* z okazji ostatnich narad p. Nelidowa z Kiamilem paszą. Korespondent ajencji londyńskiej zapewnia przytem jednak, że Rosja gotową jest zrobić jedno tylko ustępstwo, a mianowicie że nie byłaby przeciwną temu aby Porta przedstawiła kandydatów na tron bułgarski. Rosja nadto miała jakoby oświadczyć, że uzna tego z pomiędzy kandydatów Porty, na którego się zgodzą wszystkie mocarstwa.”

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Norddeutsche allgemeine Zeitung streszcza głosy najwybitniejszych organów prasy katolickiej w Niemczech, która jednomyślnie ubolewa nad brevem papieskiem do arcybiskupa kolońskiego, upatrując w niem poświęcenie duchowieństwa wszechwładzy państwa. Sąd niewątpliwie zaostry...

Poseł rzeczypospolitej francuskiej w Berlinie, Herbette, odłożył swój wyjazd do Paryża z powodu równoczesnej podróży do Berlina posła niemieckiego w Paryżu, hr. Münstera. Zbieg dat byłby dostarczył wątku do zbytecznych kombinacyj politycznych.

Prezesem francuskiej ligi patrjotycznej został Sansboeuf. W rozmowie ze sprawozdawcą *Gaulois* rzekł on w sprawie Deroulède'a między innemi co następuje: Oddawna już uczuwał on wstręt do stosunków politycznych w ojczyźnie. Z Rosji powrócił pełen najlepszej otuchy, zwłaszcza po konferencjach z p. Katkowem, który wyłożył mu korzyść przymierza Rosji z Francją. Powróciwszy ogłosił w *Drapeau* artykuł, w którym dowiódł, że jedynym wrogiem Francji są Niemcy. Artykuł ten wszakże nie wywołał efektu; to oburzyło Deroulède'a. Podczas wyborów w Alzacji i Lotaryngji nie wyszedł z Francji żaden protest przeciw naciskowi władz niemieckich. To wydało mu się abdykacją i zabiło w nim ducha. Déroulède zgodził się wszakże pozostać prezesem honorowym ligi.

Figaro zapewnia, że na okólnik rządu francuskiego z dnia 17-go marca, zapraszający państwa do udziału w wystawie paryskiej, odpowiedziały dotąd przychylnie tylko Rumunja, Serbja, Szwajcarja i Portugalja. Rosja odmówiła zupełnie, Niemcy również z powodu niechęci fabrykantów tamtejszych, zmuszonych pracować szybko i tanio do współzawodniczenia z wykwintnym przemysłem francuskim. Angielscy przemysłowcy zamyślają wziąć udział prywatny w wystawie pod protektoratem księcia Walji. Anglja urzędownie także nie będzie reprezentowaną.

Wygnany przez rząd niemiecki poseł Metzu, Antoine, otrzymał od rządu belgijskiego pozwolenie do osiedlenia się w Brukselli.

W d. 19-ym b. m. angielski konsul jeneralny w Filipopolu wydał obiad dyplomatyczny na cześć bawiących tamże rejentów Stambułowa i Mutkurowa. Konsul wzniósł toast wysoce politycznej natury, dążący do ukrzepienia bułgarów w ich dzisiejszej polityce. Toast opiewał na cześć niezawisłości i postępu trzymiljonowej Bułgarji.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 22-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *National Zeitung* wyraża nadzieję, że postawienie kwestji gabinetowej przez ks. Bismarka skłoni konserwatystów do przyjęcia projektu ustawy kościelno-politycznej bez zmiany.

Berlin 22-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — W tutejszych niezawisłych sferach parlamentarnych oceniają wczorajsze przemówienia ks. Bismarka jako zbiór paradoksów i sofizmatów. Ważnem wydało się orzeczenie następujące kanclerza: „Papiestwo jest instytucją powszechną, a zatem i niemiecką.” Przyjęcie noweli jest zapewnione, ponieważ centrum głosować będzie za nią solidarnie.

Berlin 22-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Niemiecka rada związkowa uchwaliła zgodnie z projektem zażądać od parlamentu 172,000.000 mar. kredytu dodatkowego na cele wojskowe. (Tak wielkiej sumy nawet pesymiści nie przypuszczali! *Przyp. red.*)

Berlin 22-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Przyjęty przez niemiecką radę związkową kredyt dodatkowy 172 miljonów marek przeznaczony jest na cele, wynikłe z uchwalenia nowego siedmiolecia, na przebudowę fortec, na budowę nowych kolei strategicznych na granicy szwajcarskiej, wreszcie na sprawienie dla piechoty nowych tornistrów.

Berlin 22-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Biuro telegraficzne Wolfa potwierdza aresztowanie komisarza francuskiego, Schnaebelego, na terytorjum niemieckiem i osadzenie go w więzieniu w Metzu.

Paryż 22-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Ajencja Havasa* telegrafuje: Depesze z Pagny i Nancy podają dalsze szczegóły o aresztowaniu komisarza Schnaebelego. Tenże zaproszony przez niemców celem ustawienia obalonego słupa granicznego, zaledwie uszedł kilka metrów drogi po stronie niemieckiej został nagle ujęty przez tamtejszych ajentów policyjnych, ubranych w bluzy. Rozkaz aresztowania wydany został w Metzu na podstawie instrukcyj nadeszłych ze Strasburga. Schnaebele umieszczony został w więzieniu śledczem w Metzu. Prokurator rzeczypospolitej w Nancy udał się wczoraj zrana do Pagny, celem przeprowadzenia śledztwa. Według innych wersyj aresztowanie nastąpiło na ziemi francuskiej: Schnaebele czekając na przybycie komisarza niemieckiego z Ars sur Moselle, uszedł kilka metrów drogi poza granicę niemiecką. Nagle rzuciło się nań dwóch ajentów policyjnych. Schnaebele obalił ich na ziemię i cofnął się z powrotem na terytorjum francuskie. Ajenci udali się za nim i pochwycili.

Paryż 22-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Uwięzienie komisarza francuskiego w Alzacji sprawiło tu jaknajgorsze wrażenie. Fakt ten uważają za nową, śmielszą od dotychczasowych prowokację ze strony Niemiec. Rząd oczekuje raportu, przypuszczając, że zaszła tu pomyłka.

Paryż 22-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Ajencja Havasa* telegrafuje: Rząd francuski zażądał w Berlinie wyjaśnień z powodu wypadku w Pagny, gdzie ajenci niemieccy uwięzili komisarza francuskiego. Dzienniki tutejsze wstrzymują się od wszelkich komentarzy aż do chwili nadejścia urzędowych wiadomości. Większa część ich nie wierzy w zasadzkę pomimo przeciwnych poszlak, przypuszczając jakieś nieporozumienie lub zbyteczną gorliwość niemieckich ajentów policyjnych.

Paryż 22-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rząd wziął pod rozwagę kwestję odłożenia wystawy powszechnej do r. 1890-go.

Paryż 22-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Journal des débats* donosi, jakoby niemiecki następca tronu cierpiał na raka w żołądku. (Wiadomości tej nie wierzymy, aczkolwiek wychodzi z najpoważniejszego dziennika francuskiego: dotąd wiadomem było tylko, że następca tronu niemieckiego leczy się w Ems na dotkliwe cierpienie szyi; *przyp. red.*)

Londyn 22-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W*)— Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin Goeschen wniósł budżet. Nadwyżka z roku ubiegłego wynosi $^3/_4$ miljona. Na bieżący rok finansowy dochody preliminowano w sumie 91,000,000 funtów, wydatki w sumie 90,100,000. Wysokość rocznej amortyzacji długu publicznego zniża się z 33-ch miljonów na 26, podatek dochodowy zniża się o jednego penny. Cło od tytuniu zostaje zniżonem z 42-ch na 38 pensów od funta.

Z SĄDÓW.

Z powodu artykułu.

W nrze 84 naszego pisma z dnia 25 marca r. b. opisaliśmy pod tytułem: „Jeden akt” sprawę cywilną firmy Erlich i Grünzeig”, wytoczoną przed forum izby sądowej z powodu nieogłoszenia przez prezesa sądu handlowego aktu rozwiązania spółki.

Interesowany Erlich, uważając sprawozdanie nasze za przynoszące mu krzywdę, zaskarżył poprzedniego redaktora naszego pisma, p. Franciszka Olszewskiego, wydawcę p. Gustawa Gebethnera, oraz sprawozdawcę sądowego p. Emila Weidla o satysfakcję.

Sprawa poszła naprzód zwykłą drogą do sędziego pokoju dla pogodzenia stron i weszła na wokandę w dniu dzisiejszym.

Ze strony skarżącego stawał adw. przys. Dzwonkowski, w imieniu własnem oraz pp. Gebethnera i Olszewskiego stawał pom. adw. przys. Weidel.

Ponieważ do zgody nie przyszło, sprawa przesłaną została prokuratorowi sądu okręgowego dla nadania jej dalszego biegu.

E. W.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Bronisławowi L. w Lublinie.*— Najobszerniejsza historja literatury polskiej Zdanowicza jest już nieco przestarzałą. Z nowszych podręczników zasługują na uwagę: Hist. lit. Bartoszewicza, Kuliczkowskiego, Mecherzyńskiego, oraz Wł. Spasowicza z poglądem krytycznym więcej uwzględnionym.

— *Panu J. H. w Moskwie.*—Wiadomość, że p. Władysław Hochedlinger ukończył kurs mechaniki w szkole politechnicznej ryskiej z odznaczeniem, podaną była w № 98-ym.

GIEŁDA.

Warszawa, 22-go kwietnia.

Wczorajsza zwyżka w Berlinie nie oddziałała korzystnie na naszą giełdę, a to z powodu, że już szacowania poranne—pomimo pożyczki—nie obiecywały rozwoju dalszego w tym kierunku—owszem zniżką groziły. Niepokój trwa ciągle—w Berlinie giełda w najdrobniejszych faktach dopatruje powodów do wstrzemięźliwości od wszelkich interesów. W tych warunkach i u nas cofać się poczęto i kursa odbyły też samą co wczoraj drogę, lecz w odwrotnym kierunku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** w drobnych sumach 56.02½ płacono. Krótkoterminowe 56.05 w żądaniu, płacono 55.85, 55.87½ i 55.90.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 11.31, 11.31½, aż do 11.32 płacono, przy żądaniu 11.34.

Na **Paryż** 45.15. Tranzakcje zawierano po rozmaitych kursach, poczynając od 44.95, 44.97½ do 45.07½ i 45.10.

Na **Wiedeń** tak jak wczoraj 89.75 żądano (nie 89.15, jak mylnie wydrukowano). Płacono 89.55 i 89.65.

Papiery bez zmiany.

Listy likwidacyjne 94.35 i 94.45, 94.50 za większe płacono, przy żądaniu 94.70, mniejsze 94.50 w żądaniu oddawano po 94.35.

Pożyczka wschodnia 100.20, bez różnicy emisji, w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie I serji po 101.80, II, III i IV po 101.70 poszukiwano; tych ostatnich pewną ilość po 101.85 kupiono; serja V 101.85 w żądaniu, płacona 101.85.

Listy miejskie 101, 100, 99.30 i 99.35, wedle seryj. V-ej nie notowano.

Obligi 95.75 i 95.50.

Listy łódzkie 95.75, 95 i 94.75.

Akcyj nie dotykano.

Godzina 12. Usposobienie mocne. 55.90 za dobre weksle krótkoterminowe na Berlin osiągnąć można.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 22-go kwietnia r. b.

Wedle zwyczaju targ piątkowy słabo zaopatrzony i zapotrzebowań również mało, tak dalece, że usposobienia określić niepodobna. *Pszenicy* jedna mała partyjka bardzo dobrej po 8 rs. sprzedaną została. *Żyta* z dowozów osią 100 korcy, płacono wyborowe 4.87½, 4.90 do 5 rs. z odstawą. Z Berlina zakupiono też 400 korcy z odstawą do dworca towarowego drogi wiedeńskiej po 4.87½. Około 120 korcy *jęczmienia* ofiarowywano—lecz nie było odbiorcy. *Gryki* nie wiele po 4.05 do 4.20. *Owsa* 300 korcy rozprzedano po 2.65, 2.70, 2.75, 2.85 do 3 rs., a nawet do 3.30 za ziarno do siewu służyć mogące.

Siana i *słomy* nie wiele. Płacono za pud siana 40, 45, 50, słomy 33, 35, 38 kop.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Sinobrody" (po cenach dawnych). Jutro: „Cyrulik Sewilski" (występ panny Russel).—*Rozmaitości.* Dziś: „Fałszywi poczciwcy." Jutro: Skrytka" i „Drzemka pana Prospera".—*Mały.* (ulica Daniłowiczowska). Jutro: „Kawaler-wdowiec".

OGŁOSZENIE
BANKU PAŃSTWA.

Ukazem NAJWYŻSZYM z dnia 27 Marca 1887 roku rozkazano:

W celu wzmocnienia funduszów Skarbu Państwa wypuścić w obieg 4-procentową Pożyczkę Wewnętrzną na sumę 100,000,000 rubli kredytowych nominalnych.

Pożyczka ta zostaje wciągnięta do Księgi Długu Państwowego pod nazwą: **„4-procentowa Pożyczka Wewnętrzna.“** Obligi takowej pożyczki wypuszcza się w papierach: 100, 500, 1,000, 5,000 i 10,000 rublowych, na okaziciela lub też imienne. Od obligów ustanawia się, poczynając od 1-go Kwietnia 1887 roku roczny dochód w stosunku 4 prc., wypłacany dwa razy na rok: 1-go Października i 1-go Kwietnia, w porządku dla wypłaty procentów od 5-procentowych biletów bankowych ustanowionym.

Pierwszy kupon płatny będzie 1-go Października 1887 r. Umorzenie Obligów 4-procentowej Pożyczki Wewnętrznej dokonywać się będzie podług nominalnej wartości, poczynając od 1-go Kwietnia 1888 r., w ciągu 80-iu lat przez coroczne losowanie w Petersburgu i w tym celu tworzy się specjalny fundusz na umorzenie, na zasadzie 6-go punktu wyżej powołanego **Najwyższego** Ukazu.

Zarządzający Ministerstwem Finansów polecił Bankowi Państwa dokonanie realizacji 4-procentowej Pożyczki Wewnętrznej drogą publicznej subskrypcji, na następujących warunkach:

1. Zapis na Obligi 4-procentowej Pożyczki Wewnętrznej przyjmuje się w Petersburgu w Banku Państwa i we wszystkich jego Kantorach i Oddziałach.

2. Zapis przyjmować się będzie 14 (26), 15 (27) i 16 (28) Kwietnia od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu.

3. Cena Obligów ustanawia się na 84 prc. nominalnej ich wartości.

4. Na rachunek zażądanej sumy wnieść należy 5 prc. tytułem kaucji; 10 prc. sumy naznaczonej stosownie do podziału w terminie jaki będzie w ogłoszeniu co do takowego podziału oznaczonym; 15 prc. 1 (13) Czerwca 1887 roku, 20 prc. 1 (13) Sierpnia 1887 r., 20 prc. 2 (14) Października 1887 r., pozostałe 14 prc. 1 (13) Grudnia 1887 r.

Uwaga. Kupon płatny 1 (13) Października zalicza się na rachunek raty, przypadającej 2 (14) Października 1887 roku.

5. Kaucja w ilości 5 prc. od zażądanej sumy wniesioną być winna w gotowiźnie, albo też w papierach publicznych, przyjmowanych przez Bank Państwa na zabezpieczenie pożyczek w cenie dla zastawu tychże papierów oznaczonej.

Uwaga. Na równi z papierami publicznemi przyjmują się na kaucję dowody depozytowe, wydane przez instytucję Banku Państwa, w której właściciel depozytu zapisuje się, jako też czeki na odbiór papierów procentowych znajdujących się na specjalnym Rachunku Bieżącym (otwarty Kredyt) zapisującego się w instytucji Banku, przyjmującej zapis.

6. Na wniesioną kaucję wydawane będą kwity imienne bez możności odstępowania takowych; w kwitach tych wyrażoną będzie zażądana suma. Jeżeli kaucja wniesioną będzie w papierach procentowych, to oprócz kwitu zapisującemu się wydany będzie szczegółowy wykaz papierów złożonych na kaucję.

7. W razie przedterminowej spłaty pozostałych rat, na korzyść zapisującego się stracony będzie procent 4 od sta, odpowiednio do wyżej wymienionych terminów i ilości rat.

8. Po przyjęciu terminowych wniosków i przedterminowej zupełnej spłaty w Petersburgu i Moskwie wydawane będą świadectwa tymczasowe na okaziciela, albo imienne, w innych zaś Kantorach i Oddziałach Banku będą wydawane w takim razie kwity imienne, które winny być zamieniane na świadectwa tymczasowe na okaziciela, albo imienne, po otrzymaniu takowych z Banku Państwa. Świadectwa tymczasowe przy każdym następnym wniosku zamieniane będą na nowe.

9. Wnioski według świadectw tymczasowych na okaziciela przyjmowane będą we wszystkich instytucjach Banku Państwa, w których przyjmowany był zapis, bez względu na to, przez którą instytucję Banku takowe świadectwo było wydane, wnioski zaś według świadectw imiennych przyjmowane będą tylko w tych instytucjach Banku, przez które zostały wydane imienne świadectwa tymczasowe.

10. Nie dozwala się zamiany obligów 4-procentowej Pożyczki Wewnętrznej i Świadectw tymczasowych jednej wartości na obligi i świadectwa tymczasowe innych wartości.

11. Zupełna przedterminowa spłata obligów 4-procentowej Pożyczki Wewnętrznej przyjmowaną będzie w dni naznaczone dla terminowych wniosków (p. 4) i prócz tego raz na tydzień w każdą środę, a także w dni przez Bank Państwa oznaczyć się mające, jeżeli tego okaże się potrzeba.

12. W razie jeżeli zapisujący się nie zapłaci pierwszego wniosku w terminie, jaki będzie naznaczony w ogłoszeniu co do rozdziału, utraca prawo do przedstawionej przez niego kaucji.

13. Właściciel tymczasowego świadectwa, jeśli nie zapłaci przypadającego wniosku w ciągu miesiąca, licząc od terminu do takiej zapłaty oznaczonego, traci prawo do wszystkich poprzednio uczynionych wniosków, a świadectwo unieważnia się. Nie zapłacone w terminie raty przyjmowane będą w każdą środę w ciągu miesiąca ulgi, z doliczeniem 6 prc. w stosunku rocznym za opóźnienie.

14. Bank Państwa ogłosi we właściwym czasie o terminie zamiany tymczasowych świadectw, w zupełności zapłaconych na oryginalne obligi.

15. Przez Bank Państwa i jego instytucje wydawane będą pod zastaw świadectw tymczasowych na obligi 4-procentowej Pożyczki Wewnętrznej tak w zupełności zapłaconych jako też i świadectw, z których uiszczone zostały wszystkie ubiegłe raty, a także pod zastaw samych obligów pożyczki na 4 prc. w stosunku 90 prc. zapłaconej sumy z terminem nie dłuższym, jak do dnia 1 (13) Stycznia 1888 roku z tem jednakże zastrzeżeniem, ażeby termin wydanej pożyczki pod zastaw świadectw tymczasowych, które nie zostały w zupełności zapłacone, przypadał nie później jak w terminie zapłaty następujących rat włączając w to i miesiąc ulgi.

16. Obligi 4-procentowej Pożyczki Wewnętrznej na okaziciela przechodzą z rąk do rąk bez żadnych formalności, obligi zaś imienne mogą być cedowane tylko po przepisaniu w księdze Długów Państwa stosownie do porządku, ustanowionego w tym względzie dla biletów Komisji Państwowej umorzenia długów.

17. Obligi 4-procentowej Pożyczki Wewnętrznej, a także zapłacone w zupełności świadectwa tymczasowe na takowe obligi przyjmowane będą na kaucje rządowe na roboty i dostawy i przy rozdziale na raty akcyzy do spirytusu według nominalnej ich wartości, a na zabezpieczenie rozłożyć się mającej na raty akcyzy od tytoniu i zapłaty cła—według wartości, jaka będzie oznaczona przez Ministerjum Finansów na każde półrocze

18. Dochód od Obligów 4-procentowej Pożyczki Wewnętrznej podlega podatkowi od dochodu, jak i kapitały, stosownie do **Najwyżej** zatwierdzonego 20-go Maja 1885 roku Orzeczenia Rady Państwa.

452

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 22-go kwietnia 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	56.05	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	11.34	—.—
Paryż 100 franków „ „	45.15	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	89.75	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	—.—	101.80
Listy zast. m. Warsz. ser. I	101.—	—.—
„ „ „ II	100.—	—.—
„ „ „ III	99.30	—.—
„ „ „ IV	99.35	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.70	—.—
„ „ „ małe	94.50	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.20	—.—
II „ „ rs. 100	100.20	—.—
III „ „ rs. 100	100.20	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.75	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 158¼
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 27¾
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 225½
Od Listów likwidacyjnych kop. 148¾
Od Obligów m. Warszawy kop. 12

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 22-go kwietnia 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	800	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	487	500
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	265	330
Gryka . . . . 202 f.	—	—	405	420
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	33	38	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 22-go kwietnia 1887 r.

Hurt. skład. Wiadro rs. 7 kop 99⁵
„ Garniec rs. 2 kop. 60.

W osadzie górniczej Niwka,

położonej przy zbiegu rzek: białej Przemszy i czarnej Przemszy, stanowiących granice od Austrji i Pruss, z komunikacją do tychże przez komorę Modrzejów o pół wiorsty odległą, jest do sprzedania niezamieszkały z powodu opustoszenia i braku fundnszu na odrestaurowanie,

Dom murowany, parterowy,

zawierający 9 pokojów, z otaczającym go obszernym ogrodem, będący częścią posiadłości, mającej czystą hypotekę uregulowaną. Odległość od stacji Sosnowice, Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej wynosi 5 wiorst. Komunikacja pocztowa do tejże stacji, dwa razy każdodziennie.

Dom ten w otwartem ze wszech stron świeżem i zdrowem powietrzu, z pięknemi widokami na terytorja Austrjackie i Pruskie, położony o paręset kroków od kościoła filjalnego, może być wiele dogodnym dla Emeryta lub Przedsiębiorcy, jako w punkcie ożywionym ruchem przemysłowym i przyszłość przed sobą mającym. Wiadomość u Jaszewskiego w Niwce przez Sosnowice. 722

Uczeń do Apteki

potrzebny jest z dobrą rekomendacją.—Wiadomość Senatorska 26, w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. 783R

POSZUKUJE SIĘ

CZŁOWIEKA,

który jest dobrze obznajmiony z fabrykacją sody,

na wyjazd do Moskwy.—Wiadomość: Hotel Polski № 74, do godz. 11 rano. 784R

Do wynajęcia zaraz

PAŁACYK murowany

złożony z 5 pokojów, w dużym ogrodzie w mieście.—Wiadomość Elektoralna № 7, mieszk. 5, do godz. 3-ej po połndniu. 788R

W Kwietniu r. b. wysłano pocztą list pod adresem: **M. Sz. Spitbaum w Warszawie,** w którym znajdował się **Weksel** in blanco **na rs. 152,** bez zlecenia i daty, z summą w cyfrach i wyrazami ręką p. Spitbauma wypełnionemi i z moim podpisem, otóż list ten wraz z wekslem zaginął. Ostrzega się aby nikt takowego nie nabywał, gdyż poczynione zostały odpowiednie kroki celem unieważnienia pomienionego wekslu 787R

Lejba Hersz Dojszen.

Letnie Mieszkanie

we wsi Skierniówce,

tuż przy stacji Skierniewice, z trzech pokojów, porządnie umeblowanych, z dobrym fortepianem, z przedpokojem, kuchnią i dużą werendą, wśród rozległego ogrodu, nad rzeką, przyczem łazienka i blizkie przejście do parku pałacowego, oraz w innem położeniu 4 pokoje z balkonem i kuchnią.—Wiadomość w Składzie Sukna p. Rudowskiego, Marszałkowska № 151. 721

Bardzo tanio

do sprzedania:

Żyrandol bronzowy, mało używany, ostatniego fasonu, o 16 świecach i takież same 4 kandelabry, jako też **Garnitur** Mebli orzechowy fotelikowy i **lustro owalne** w złoconych ramach.—Wiadomość ulica Marjańska № 5, mieszk. 4. 723

KUPCOWI

któren ma do dyspozycji 2—3 tysiące rubli, może być oddaną natychmiast **wyłączna sprzedaż artykułu** nie mającego konkurencji na Warszawę i okolice, takowy jest patentowany w kilku krajach.

Oferty uprasza się pod lit. R. H. w Kantorze Kurjera Warszawskiego. 710

PURKI.

Letnie Mieszkanie

jest do wynajęcia w pobliżu Grochowskiej szosy; składające się z 4 pokojów i dużego ogrodu.—Wiadomość przy ulicy Pięknej № 8, mieszkania 2. 680

Rs. 3,000 Pożyczki Wschodniej.

OSTRZEŻENIE.

Skradziono lub zgubiono trzy sztuki Pożyczki Wschodniej II-ej emisji po 1,000 rubli każda za № 79648, 205014, 160875.

Ostrzega się aby nikt takowych nie nabywał gdyż poczyniono odpowiednie kroki.

Za dostawienie odpowiednich wiadomości pod № 6 przy ulicy Brzozowej otrzyma nagrody rs. 150. 725

Naftal Front.

Rs 3,000 Pożyczki Wschodniej.

Po Rs. 50, 60 i 70.

piękne serwisy stołowe

na 12 osób, z najlepszej porcelany, z prześlicznemi deseniami lub z monogramami, składające się z następujących przedmiotów: 36 talerzy płaskich, 12 głębokich, 12 deserowych, 12 komputowych, 12 par filiżanek, 1 Waza duża lub 2 małe, 4 półmiski owalne, 2 okrągłe, 1 do śledzi, 4 Salaterki, 2 Sosierki, 1 Kabaret do konfitur, 2 Musztardniczki, 2 Solniczki, 1 Maselniczka lub imbryk do kawy.—Razem **Sztuk 105.—Po rs. 16 Serwisy do kawy** porcelanowe, pięknie malowane składające się **z 30 przedmiotów,** a mianowicie: 12 par filiżanek, 12 talerzyków desserowych, 1 imbryk, 1 Maselniczka, 1 koszyk do ciast, 1 cukierniczka, 2 nalewki do śmietanki, **Serwisy do herbaty** porcelanowe, zawierające **16 przedmiotów od rs. 8.—Garnitury do mycia** białe **od rs. 3,** kolorowane **od rs. 4,** oraz **wszelką porcelanę malowaną** sprzedaje po cenach najniższych

Zakład malowania na porcelanie

Ryszarda Fijałkowskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost Kopernika w lokalu prywatnym. 790R

Rajchman i Frendler

Ogłoszenia do wszystkich dzienników po cenach redakcyjnych.

Warszawa, Senatorska 18.

Komisja Budowlano-Gospodarcza budowy Koszar w Skierniewisach.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w d. 23 (5) Kwietnia 1887 r. w miejscu posiedzeń Komisji w Zarządzie powiatu Skierniewickiego, o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie **licytacja** za pomocą opieczętowanych deklaracyj z ustnym przetargiem (in minus) na dostawę materjału budowlanego sosnowego, należycie obrobionego w ilości około 258,700 stóp kubicznych massy drzewnej i na urządzenie rusztowań sztandarów sosnowych albo jodłowych około 18,000 stóp kubicznych.

Mający zamiar stawania do licytacji obowiązani w oznaczonym terminie najpóźniej do 11 godziny zrana podać zapieczętowaną deklarację w prezydjum Komissji z załączeniem wadjum w summie 3,000 rubli i na koszta publikacji 16 rubli, które będą zwrócone nieutrzymującemu się przy licytacji.

Warunki licytacji tak ogólne jak i szczegółowe, a także forma deklaracji, mogą być przejrzane w Kancelarji Komissji budowy Koszar u Referenta każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych i galowych od godz. 10 rano do 3 po południu. 675

Do sprzedania

WILLA

w ładnem położeniu pod Warszawą, z ogrodem, sadzawką, zabudowaniami gospodarczemi, lodownią e. t. c.; 26 Pokojów, w odległości $1\frac{1}{4}$ wiorsty od rogatki, część szacunku spłaca się przez amortyzację; najodpowiedniejsza dla zamożnej rodziny.—Wiadomość u właściciela, przy ulicy Hożej pod № 14, miesak. 9, od godz. 2 do 3. 745R

Wyżymaczki

najlepszej konstrukcji, z walcami czysto-gumowemi, uznane powszechnie za dobre, poleca Kantor **Ign. Gantzwohl,** Królewska № 49. Wszelkie reperacje uskuteczniają się w przeciągu 48 godzin.—№ Telefonu 491. 679

Cegielnia „Łyżwy" st. Bzin

wyrabia cegłę ogniotrwałą wszelkich żądanych wymiarów dla użytku wszelkich Fabryk żelaza, do kotłów i dla piekarń, sprzedaje glinkę ogniotrwałą czarną na wagony, jakoteż gliny farbiarskie różnych kolorów. Łaskawe zamówienia pod powyższym adresem.

Portrety Olejne

w różnych rozmiarach i cenach, (biust od rs. 45 i wyżej stosownie do wielkości), wykonywa z fotografji i z natury

Pracownia Artyst. Malar.

GUSTAWA HEIMANN

w Warszawie, Chmielna № 21.

Portrety w tej pracowni wykonane są do obejrzenia na miejscu, również bywają wystawiane **w Sali Wystawy Warsz. Towarzystwa Zach. Sztuk Pięknych.** 705R

Do wynajęcia!

róg Leszna i Żelaznej № 80,

bardzo tanio, przy stacji tramwajowej, wodociągn, wodą źródłową.

Mieszkania w Ogrodzie, 4 pokoje z werendą i kuchnią, na lato dla chorych i na zimę, **tamże** 1, 2 pokoje dla kawalerów lub wdów.

6, 4, 3, 2, pokoje od frontu z balkonami. **Skiepy.**

Ogród z najpiękniejszemi fruktami, kwiatowy i warzywny.

Plac duży z zabudowaniem (teraz skład asfaltów) na skład desek, drzewa, węgli, dla Cieśli lub inny zakład.

Stajnie, Wozownie duże i małe, Krowiarnie.

Piwnica duża i mniejsza na Skład piwa, wina, wódek, nafty, pokostu etc.

Lodownia murowana a nad nią skład duży.

3 Suteryny widne, suche, dla Szewca, Stolarza, Slusarza, Gwoździarza. 694

Wielki medal srebrny

FARBY LAKIERY POKOSTY

polecają Zakł. przemysł. chemicz.

W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT

w Warszawie, Elektoralna 37.

Cenniki franco i gratis.

Do sprzedania

PIEKARNIA

z dwoma Wiedeńskimi Piecami, kompletnem urządzeniem, Mieszkaniem i Sklepem.—Bliższa wiadomość w Warszawie u p. Błaszczyk ulica Niecała № 6. 674

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski

Henryka Żydok,

Nr 45, DZIKA, Nr 45,

W WARSZAWIE, 672

posiada wielki wybór

POMNIKÓW

z marmuru, granitu i piaskowca, muruje groby, wykonywa wszelkie roboty kościelne, cmentarne i budowlane, w zakres kamieniarstwa wchodzące.

Ceny niepraktykowanie nizkie.

LOKAL Fabryczny

z parą lub bez,

jest zaraz potrzebny.

Bliższa wiadomość **w fabryce szpulek Haiman i Lawendel, ulica Ogrodowa № 34/42.** 789R

Na Placu Ujazdowskim znajdująca się

„Strzelnica mechaniczna"

o 21 sztukach celu i 8 fuzji, jest do sprzedania. — Bliższe wiadomości podaje Ludw. Matiatko tamże (na Ujazdowie). 691

FABRYKA CHOLEWEK

damskich, męzkich i dziecinnych

Michała Róg & Comp.,

Nalewki Nr 21,

mamy honor zawiadomić Sz. PP. Szewców, że rozszerzywszy znacznie fabrykę, przeto wszelkie obstalunki w zakres fabryki wchodzące wykonywamy z wszelką akuratnością i elegancją.

Przy fabryce również sprzedajemy różne towary, a mianowicie: łajki, lakiery, bletery, satyny, gumy i t. p. towary w zakres szewctwa i kamasznictwa wchodzące. Z czem polecamy się Szan. Panom. 683

Kuchenki

do nafty, benzyny, gazu i spirytusu; Maszynki do kawy, różnych systemów; Naczynia kuchenne; Wanny; Półwanny, Stoliki, Umywalnie z przyborami, Konewki i Kubełki do wody; Bassony; Skandele; Boide; Klozety kubłowe; Waterklozety; Klozety pokojowe do proszku bezwonne.

Fabryka Lamp, Latarń i Wyrobów Metalowych,

F. Trelle,

Nowy-Świat № 70. 392r

Miodowa Nr 4,

drugi dom od Senatorskiej,

Chambres Garnies,

Pokoje umeblowane, od rs. 10 miesięcznie.

Sklep duży z wystawą i pokojem, do wynajęcia z dniem 1-ym Lipca r. b.

Mieszkanie składające się z 2-ch dużych pokojów, przedpokoju i kuchni, zaraz do wynajęcia.

Wiadomość na miejscu, bliższa u właściciela Hotelu Niemieckiego, Długa 31. 708

Do składu Materjałów Budowlanych i Węgli Kamiennych

W. WILLMAN,

W WARSZAWIE,

ulica Twarda № 13/21 1089E,

nadszedł świeży transport

Cementu krajowego z fabryk „Grodziec" i „Wysoka", oraz zagranicznego. Nadto posiada **Wapno** suche i staro-lasowane, **Gips, Cegłę, ogniotrwałą, Angielską, Ramsaj** i krajową różnych kształtów i wielkości, **Glinkę ogniotrwałą, Tekturę smołowcową, Lak i smołę gazową** na beczki, **glinę, piasek, Trzcinę i cegłę zwyczajną** i t. p.

Ceny umiarkowane. — Sprzedaż w ilościach żądanych, ekspedycja bezzwłoczna. 555R

711 **W Skierniewicach**

Letnie Mieszkanie

w blizkości parku i dworca D. Ż., położone w ogrodzie, składające się z 3-ch pokojów i kuchni, z dwoma wchodami. Mleko i warzywa w miejscu. Wiadomość u szwajcara **klassy 1-ej na Dworcu w Skierniewicach.**

Nauka i wychowanie.

Korepetytor student potrzebny, do ucznia klasy wstępnej gimnazjum. Wiad.: Ogrodowa 9, u właściciela, od 5-ej po południu. 6101

Angielskiego języka lekcje udziela anglik z dyplomem. Marszałkowska 147, mieszkania 17, od 2—4. 6244

Sumienny i doświadczony korepetytor, student, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, przysposabiając specjalnie nowo-wstępujących do szkół rządowych i prywatnych. Może w tym celu wyjechać na wieś, na rok cały. Oferty: Nowy-Świat 22, u rządcy domu lub stróża. 865

Student uniwersytetu, matematyk poszukuje lekcyj. Krucza № 24, m. 36. 6280

Osoba płci żeńskiej, znająca dobrze język francuzki, za konwersację w tym języku w wieczornych godzinach, może znaleść mieszkanie z wszelkiemi wygodami, stosownie do umowy. Wiadomość: Wspólna № 9, mieszkania № 7. 6327

Paryżanka w średnim wieku, udziela konwersacji języka francuzkiego. Adresy uprasza składać: ulica Nowogrodzka № 27, mieszkania 5.—M. Anselmet. 879

Potrzebna rosjanka z patentem nauczycielki. Nalewki 17, m. 34, do 3-ej. 6375

Potrzebny student, znający dobrze język i literaturę rosyjską do pisania ćwiczeń uczniom najwyższych klas, za dobrem wynagrodzeniem. Oferty pod wyrazem „Styl" składać w kantorze Kurjera. 6372

Rosjanin student, poszukuje lekcyj. Aleksandrja 13, mieszkania 6. 884

Buchhalterji wyucza z upoważnienia Władzy Jan Danilewicz, autor. Chmielna 35.

Poszukuje się korepetytora do dwojga dzieci z wstępnej klasy—studenta uniwersytetu z wydziału filologicznego lub matematycznego, za wynagrodzeniem 7 rs. na miesiąc. Wiadomość od godziny 9 do 12 w południe i od 2 do 5-ej po południu. Krakowskie-Przedmieście № 45, 1-sze piętro. 6406

Nauczycielka z patentem, konwersacją francuzką, niemiecką i muzyką dobrą poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Dameran. Krakowskie-Przedmieście № 38, naprost Saskiego Placu. 6407

Posady i prace.

Młoda inteligentna polka poszukuje miejsca: kasjerki, towarzyszki do starszej osoby, do wyręczania pani domu lub zajęcia się dziećmi. Solna 4, mieszkania 8. 871

Potrzebna jest zaraz maszynistka do bielizny. Chmielna № 27. 6329

Młoda osoba posiadająca języki, poszukuje odpowiedniego miejsca. Bielańska 21, u Cieślińskiej. 6267

Potrzebną jest zaraz bona francuzka do dwóch dziewczynek. Ul. Twarda 12, m. 4.

Potrzebną jest panna do pomocy w gospodarstwie, do Nałęczowa. Ulica Solna № 16, mieszkania 8. 6184

Młoda osoba, znająca język polski, rosyjski, niemiecki, nieco francuzki, włoski, buchalterję, kasowość, korespondencję, mogąca złożyć kaucję w dowodach wartościowych, życzy sobie objąć zaraz miejsce lub stosowne zatrudnienie. Oferty składać upraszam w kantorze Kurjera pod lit. A. B. № 11. 819

Przyzwoita panienka, lat 20, znająca krawieczczyznę, fryzjerstwo i ręczne robótki, szuka pomieszczenia na wsi lub w mieście jako bona lub w wyręczaniu pani domu. Zapytania adresować: Edward Greiff, Katowitz o/S. Grundmanstrasse 3. 6173

Młody człowiek potrzebny jest do jednej z tutejszych fabryk na pomocnika magazyniera, za średnią pensją. Pierwszeństwo otrzyma ten, który już podobną posadę zajmował. Oferty, życiorysy i kopje świadectw złożyć w kantorze Kur. Warsz. pod lit. A.

Potrzebna jest od 1-go Maja bona niemka, umiejąca szyć na maszynie. Dobre świadectwa koniecznie wymagane. Królewska 9, mieszkania 5. 6211

Potrzebne natychmiast panny uzdolnione do znaczenia bielizny. Marszałkowska 145, mieszkania 31. 6191

Panny do krawieczczyzny, podręczne i do nauki potrzebne są, Hoża № 20, m. 14. 6157

Potrzebna bona niemka z czystym akcentem, na wyjazd. Wiadomość: Królewska 5, mieszkania № 11. 6190

Panny potrzebne są zaraz do fabryki gorsetów Jana Bernharda, Miodowa № 4, pierwszeństwo mają szyjące na maszynach. 6170

Potrzebną jest zaraz niańka do dwóch małych dzieci, na wyjazd do Rosji. Wiadomość: Nowolipie № domu 9, mieszkania 11, od 3-ej do 6-ej godziny. 6172

Czeladnik introligatorski może znaleźć zajęcie w fabryce krawatów D. Weilera, ul. Daniłowiczowska 8. 6243

Gorzelany wykwalifikowany, mogący prowadzić gorzelnię podług najnowszego systemu, z kilkonasto-letnią praktyką i chlubnemi świadectwami, poszukuje zajęcia od 1-go Lipca. Wiadomość: gubernja Płocka, miasto Zakroczym, pod lit. J. O. 6115

Rządca gospodarczy, w sile wieku, świadectwa dobre od osób wiarogodnych, poszukuje pracy. Wiadomość: ul. Chłodna № 53, w dystrybucji. 6125

Jako miejskich agentów poszukuje się kilku młodych sprytnych ludzi, na pensję i prowizję. Żądane kopie świadectw z dotychczasowych zajęć. Oferty pod W. B. 500, składać w administracji Kurjera Warsz. 6084

Uczeń wyznania chrześcijańskiego, potrzebny jest do kantoru. Wiadomość powziąć można w sklepie optycznym p. Gerlacha, ulica Czysta. 6128

Wdowa w średnim wieku, dobrze wychowana, pragnie znaleźć miejsce do gospodarstwa jako bona do dzieci lub do towarzystwa. Chłodna № 32, mieszkania 10. 6058

Potrzebna jest zaraz niańka niemka w średnim wieku, z dobremi świadectwami, do dziecka 2-letniego. Wiadomość w hotelu Niemieckim u szwajcara. 6226

Potrzebne są maszynistki do bielizny. Ulica Piwna № 3, mieszkania 3. 6358

Tapicer praktykujący zagranicą, obecnie nie mający roboty; uprasza WW. PP. o takową. Krucza 22, mieszkania 4. 6360

Potrzebna jest zaraz młoda przyzwoita bona francuzka lub niemka. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 26, u rządcy domu. 6363

Do pracowni haftów potrzebna uzdolniona panna. Chmielna 44 nowy. 6364

Panny potrzebne do staników i upinania, do pracowni Siemińskiej, Nowy-Świat 52, mieszkania 12. 6350

Francuzka świeżo przybyła, ma czas wolny do konwersacji. Szpitalna 10, m. 3. 6371

Potrzebne panny do krawieczczyzny, dobrze szyjące na maszynie Whelera i Wilsona i podręczna. Erywańska 14, mieszk. 3. 6383

Zaraz potrzebna na prowincję osoba młoda, do handlu, z kaucją około 50 rs. Wiadom.: hotel Angielski № 59. 6413

Doświadczona sklepowa, z dobremi świadectwami, znajdzie natychmiast posadę w nowo-urządzającym się sklepie z wyrobami pierwszorzędnej fabryki, gdzie pełnić będzie obowiązki sklepowej i kasjerki. Kaucja wymagana rs. 200, warunki korzystne. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 26, pod lit. V. 886

Przyjezdna nie młoda osoba zasługująca na zaufanie, uprasza bardzo o zajęcie do towarzystwa lub do dozorowania chorych, bez rożnicy płci, może zarządzać domem. Widzieć można od 2—6; listownie zawsze: Mokotowska № 49, mieszkania 18. 6286

Osoba, która już pełniła obowiązek gospodyni, rok w Warszawie w dużym domu i 4 lata na wsi, poszukuje miejsca. Wielka № 33, u pp. Muchoskich. 6369

Potrzebna sklepowa młoda i przyjemnej powierzchowności, znająca język rosyjski, do sprzedaży i prowadzenia rachunku kasy z kaucją 200 rs., gwarantowaną rejentalnie majątkiem właściciela; pensja miesięczna 25 rs. Oferty piśmienne własnoręczne składać do kantoru Kurjera Warsz. pod adresem „Labor."

Panienka izraelitka, posiadająca patent z ukończenia gimnazjum III, i znająca języki, pragnie wyjechać do wód lub na wieś.—Adresy uprasza pozostawić w biurze ogłoszeń, Senatorska 26 pod „Ella." 885

Do fabryki haftów dżetowych Ewy Łapińskiej, potrzebne panny uzdolnione i dziewczynki do nauki, natychmiast. Niecała 7. 6410

Osoba uzdolniona w krawieczczyźnie damskiej, poszukuje miejsca w domu prywatnym na przychodnią. Wiadomość w pralni Amerykańskiej, ulica Jerozolimska № 35. 6394

Chłopiec w latach około 12-tu, umiejący czytać i pisać, znajdzie pomieszczenie przy składzie aptecznym A. Reczyńskiego, Gęsia 16.

Potrzebna bona niemka do jednego chłopczyka na wyjazd. Wielka 54, m. 13. 6402

Sklepowa z kaucją lub z poręczeniem, poszukuje pracy. Długa 18, mieszk. 21. 6401

Potrzebne maszynistki do bielizny. Ogrodowa № 42, mieszkania 9. 6411

Kupno i sprzedaż.

Faeton lekki i elegancki do sprzedania za przystępną cenę. Nowy-Świat № 25 nowy.

Pianino zagraniczne Halkego, orzechowe, do wynajęcia. Grzybowska № 4, m. 13. 6174

Do sprzedania faeton, amerykan elegancki, kilka razy jeżdżony, koń 7 lat, bardzo rosły i silny, zdatny dla fabryki asfaltowej lub innej. Karmelicka № 1, stróż wskaże.

Do sprzedania suknia bronzowa wełniana świeża za rs. 12 i dolman syberynowy za rs. 10. Elektoralna № 45, mieszk. 3. 864

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 5641

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże. 5047

Łóżeczka dziecinne żelazne z boczkami na rolkach lub biegunach, z siatką i bez takowej, po bardzo nizkich cenach dostać można w składzie żelaznym E. Dusoge, Nowy-Świat № 1, róg placu św. Aleksandra. 857

Tanio. Meble: garnitur czarny, 2 otomany. Sienna № 13, mieszkania 25. 6156

Do sprzedania biurko na szafkach z trzema szufladami, jesionowe, na orzech, w zupełnie dobrym stanie, za cenę rs. 26. Wiadomość: Ciepła 8, mieszkania 3. 872

Fortepian Kralla, 7 oktaw, rs. 185. Długa № 28, mieszkania 21. 6227

Sprzedaje szafy, łóżka orzechowe, stolarz, Chmielna № 16. 6228

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, trema, kolumny, szafy, łóżka, tualeta, szeslong, otomana, bibljoteka, garnitur gabinetowy, urządzenie jadalni, lustra, żardinierki, szafka lustrzana, stoliczki, biuro, firanki, do sprzedania. Marszałkowska № nowy 111, pierwsze piętro, mieszkania 10. 6145

Garnitur mebli, szafy, łóżka, umywalnia, biurko, szeslong, kredens, stół, krzesła.—Szpitalna 5. 6131

Za Redaktora Dr. Józef Wolff.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, 2-ga sień, mieszk. 11. 6137

10 krów, 10 jałowic i już tylko 8 buhajków czystej krwi Szwyc, jako coroczna wiosenna sprzedaż, jest do zbycia w Goljanach przez Grójec. Suski. 5751

Garnitur mebli stylowych rs. 75, czarny 125 oraz rozmaite solidne meble tanio. Róg ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej, 134. 6059

Piękna bardzo suka wyżlica, młoda, w pierwszem polu, jest z okazji do sprzedania. Wiadomość u stangreta Romualda, ulica Instytutowa № 8. 5954

Wawóz od dwudziestu kilku koni do wydzierżawienia zaraz rocznie. Wiadomość w zakładzie najmu powozów firmy „Lubicz." ul. Krak.-Przedm. 44, wprost Czystej. 5991

Garnitur mebli, łóżka, toaleta, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, szeslong, firanki. Ulica Świętokrzyzka 39, mieszkania 2. 5988

Za rs. 150 całe umeblowanie saloniku. Ul. Nowogrodzka 25, mieszkania 3. 855

Stare skrzypce włoskie do sprzedania. Orla № 2, mieszkania № 3, 2-e piętro od frontu, między godziną 4—6 po południu. 856

Fortepian Hoffera, 7 oktaw, blat metalowy, sprzedaje Makow. Solna 18. 6112

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, umywalnie, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Ordynackiej i Nowego-Światu 58A, wejście pierwsza sień z Ordynackiej, mieszkania 5. 6405

Jeśliby kto z panów piekarzy miał do sprzedania używaną maszynę do dzielenia ciasta, zechce dać znać na ulicę Nowogrodzką № 24, mieszkania 15. 6349

Do sprzedania meble orzechowe ponsowe aksamitne, prawie nowe; płaszczyk i kapelusik pikowy. Wilcza 16—7. 6374

Włoszczyznę suchą krajową sprzedaję na funty. Łucka № 8. Szablicki. 6368

Dubeltówka nowa centralnego ognia, fabryki Bekkera, zapłacona 200 rs., sprzedaje się za 120. Złota № 20, mieszkania 1. 6366

85 kop. korzec węgla kamiennego grubego wyborowego, odstawia począwszy od korca, skład węgli przy ul. Pańskiej № 6. 6354

Mops roczniak z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wilcza 2, mieszk. 12. 6291

2 fortepiany do sprzedania: jeden za rs. 150 drugi za 85. Chłodna 46, mieszk. 24. 6345

12 wołów, 10 klaczy, 14 wałachów, jest do sprzedania w majątku Siedzów, st. Pilawa, dr. Nadwiślańska. 6386

Czarne brylanty. Do sprzedania dwie pary kolczyków. Hotel Europejski № 133, do g. 10-tej rano i o 6-tej po południu. 6384

Kredens jesionowy w dobrym stanie, duży, tanio do sprzedania. Aleja Jerozolimska 80, wiadomość u stróża. 6380

Łóżko starożytne (antique), nóżki złocone, za rubli 30. Mostowa 16. 6376

Do sprzedania wystawa sklepowa o dwóch oknach, w dobrym stanie, za cenę bardzo umiarkowaną. Wiadomość: Nalewki 28, skład lamp. 6398

Fortepian palisandrowy Hoffera, w dobrym stanie. Hoża 20, mieszk. 8, od godz. 4—6.

Do zbycia! Kufer ogromny ze sztucznym zamkiem, do pakowania futer lub innych rzeczy. Freta 35, m. 16, w oficynie, 2-e piętro, od godziny 12—4. 6400

Meble: kredens, stoły bilardowe, krzesła w różnych gatunkach, fotele i etażerki do biur, pułki do kredensów, gzymsy do firanek, szafka do bielizny, wszystko dębowe, ceny nizkie, u stolarza: Nalewki № 7, obok straży. 881

Jarosławskie płótno jest wszędzie znane ze swej dobroci, trwałości i taniości. 6387

Jarosławskie płótno jest przędzone podwójną nitką, dla tego mocniejsze od innych płócien. 6387

Jarosławskie płótno jest ręcznej roboty, nie maszynowe, dla tego najtrwalsze z wszystkich płócien. 6387

Jarosławskie płótno jest blichowane na murawie nie chemicznie, jak inne płótna, dla tego najtrwalsze. 6387

Jarosławskie płótno przy wszystkich tych zaletach jest daleko tańsze od innych płócien. 6387

Jarosławskie płótno, sztukę 33 łokcie na 6 koszul za rs. 7, sprzedaje wyłącznie główny skład towarów, Krakowskie - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim. 6387

Sztuka webki (płótno krajowe) $30^1/_2$ łokcia za rs. 3 kop. 60; tuzin chustek białych do nosa kop. 90; tuzin chustek kolorowych płóciennych obrębionych, pranych, za rs. 2 k. 40; sprzedaje skład fabryczny, Krakow. - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim. 6387

Do sprzedania powozik nowy na dwa lub na jednego konia. Wiadomość w restauracji w hotelu Drezdeńskim. 6206

Tanio! Sześć okryć wiosennych używanych ale świeżych, dla młodych panienek, po dwa jednakowe, do sprzedania. Elektoralna № 25, stróż wskaże. 6213

Bilety wizytowe drukowane, po 50 kop. za 100 sztuk i litografowane od rs. 1 kop. 20, w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo - Senatorskiej № 2. 14

Kto ma do zbycia ariston z nutami lub harmoniflet, od 10 do 15 rubli, raczy zostawić adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Ariston." 6091

Meble: sofy, szafy, lustro, kuchenne gospodarskie rzeczy. Złota 34, mieszk. 8. 6147

Szafy sklepowe i garnitur mebli tanio do sprzedania. Czysta 6, sklep Tarnowskiego.

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 448

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, szeslong, otomana, biblioteka, garnitur gabinetowy, urządzenie jadalni dębowe, szafka lustrzana, żardinierki, także kredens i para szaf dębowych stylu Ludwika XV, wykwintnej roboty i pianino czarne, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 5907

Interesa handl. i majątk.

Pożyczki rs. 500 potrzebuje rzeźnik sklepowy dla powiększenia interesu, gwarancja hypoteczna. Oferty w kantorze pod 500. 6237

Dystrybucja tania jest do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Ulica Wązka-Freta 36.

Do odstąpienia sprzedaż piwa z bilardem, przy składzie wódek. Wiadomość: kiosk, Żurawia. 870

Sklep wiktuałów do sprzedania, cena przystępna. Wiadomość kiosk róg Marszałkowskiej i Hożej. 869

Potrzebną jest suma rs. 14,000 lub 14,500 zaraz po Towarzystwie, bez pośrednictwa osób trzecich. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod 1400. 6118

Willa, 6 pokojów z włóką gruntu i lasem, do wynajęcia lub sprzedania, 3 wior. od stacji Milosna. Wiadomość: Marszałkowska № 20, mieszkania 2. 825

Do wydzierżawienia: ogród, sad, letnie mieszkania. Wiadomość ulica Piekarska № 8, mieszkania 7. 6217

Kawiarnia do odstąpienia. Nowe-Miasto № 19. 6353

Magazyn strojów damskich kapeluszy, z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania na najlepszy sezon, warunki przystępne, z towarem lub bez takowego. Wiadomość na miejscu, Miodowa róg Kapitulnej, u Bogusławskiej. 6352

Magle z powodu interesów familijnych, są do sprzedania za cenę przystępną. Ulica róg Wązkiego i Szerokiego Dunaju № 12.

Dom drewniany jest do sprzedania lub zamiany każdego czasu, składający się z 3-ch mieszkań, pokoju na górze, góry, piwnic i budowli gospodarskich, jako to: stodoły, chlewków i t. d. Dwa ogródki są przy nim, zawierające w sobie 65 wybornych drzewek owocowych, ogród warzywny i dwie morgi gruntu. Miejscowość Łapy, 9-ta stacja od Warszawy koleją Petersburską, dom oddalony 40 sążni od dworca, stoi od ulicy i ma front południowy. Wiadomość bliższa przy ulicy Złotej № 20 nowy, 8 dawny, mieszkania 15, na 2-m piętrze. 6362

Rubli 1200, potrzeba na pierwszy numer hypoteki posiadłości ziemskiej, w powiecie Warszawskim, bez Towarzystwa.—Reflektujący na powyższą lokację, zechcą złożyć adres swój w kantorze Kurjera Warsz. dla M. S. K. 6359

Rubli 2000 i 1600, do wypożyczenia zaraz na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie Kredytowem miejskiem. Bliższa wiadomość u adwokata przysięgłego Teofila Zielińskiego, ulica Elektoralna № 28. 6357

Życzę sobie pożyczyć 2 tysiące rubli na dom. Złota № 16, mieszkania 14. 6265

Jest do odstąpienia zaraz zakład wódczany przy ulicy Wareckiej № 1, z brzega od Nowego-Światu. 6388

Rubli 3500 na 1-szy numer hypoteki po Towarzystwie na dom w Warszawie potrzeba. Wiadomość, Leszno № 2, mieszkania 19, od 3 do 5 po południu i rano do 11.

Rubli 2000. Potrzebna jest pożyczka na 1-szy № hypoteki po Towarzystwie, na dom murowany w środku miasta położony. Wiadomość, ulica Piekarska № 10, do właściciela domu, piętro drugie, pomiędzy godzinami od 3 do 5, bez pośrednictwa osób trzecich. 6393

Sklep dystrybucyjno - spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Ul. Krakowskie-Przedmieście № 20. 6409

Dystrybucja z powodu wyjazdu do sprzedania. Elektoralna № 20, m. № 8. 6333

Sklep mydlarski jest do sprzedania zaraz. Żurawia 14. 844

Do sprzedania w Piotrkowie dom murowany, nie wielki, w ładnem i korzystnem położeniu, na przystępnych warunkach. Wiadomość: ulica Wspólna № 42, mieszkania 15, u p. Chodakowskiego. Bez pośrednictwa osób trzecich. 6239

Potrzebna jest suma rs. 1000 na pierwszy numer hypoteki zaraz, bez pośrednictwa. — Wiadomość Stara Praga, Targowa № 184o u właściciela domu. 6158

Dom murowany, w którym jest restauracja z ogrodem i plac pod budowę, w szacunku rs. 17,000 jest do zamiany na dom w Częstochowie lub Kielcach. Wiadomość w biurze komisowem Łuczyńskiego, № 6 Podwale, w Warszawie. 6159

Od 20 paru lat egzystujący sklep norymberski, jest do sprzedania. Oferty pod lit. A. W. przyjmuje biuro ogłoszeń Senatorska № 26. 860

Plac obszerny, wysadzony drzewami owocowemi, w całości lub częściowo do sprzedania za bardzo nizką cenę. Gotówka wymagalna jest bardzo mała. Tamże są drzewka owocowe do sprzedania. Wiadomość A. Nowakowski i Syn. Bielańska № 3. 4635

Lokale.

W nowo wybudowanym domu przy ul. Pięknej wprost Kruczej, są do wynajęcia od 1 Lipca r. b. różne lokale ze wszelkiemi wygodami, składające się: z 6-u, 5-u i 3-ch pokojów, przedpokoju i kuchni. Wiadomość u właściciela przy ul. Berga № 8, mieszkania № 11, drugie piętro. 6270

Do wynajęcia od 1 Maja jeden lub dwa umeblowane pokoje. Jerozolimska № 80, mieszkania 12. 6290

Letnie mieszkanie w Kazimierzówce, o 4-ry wiorsty od Grodziska, 5 pokojów z kuchnią na piętrze. Bliższa wiadomość: Chmielna № 8, mieszkania 2, 6155

Dwa lokale po cztery pokoje, z przedpokojami i innemi dogodnościami, oraz lokal kawalerski do wynajęcia, od 1 Lipca r. b. Wiadomość na miejscu u gospodarza. Elektoralna № 31—35/784. 6195

Mieszkanie złożone z 4-ch pokojów, przedpokoju, kuchni, komórki i piwnicy, front, 1-e piętro. Krakowskie-Przedmieście № 44, mieszkania 8. Odstępuje się bardzo tanio, na dwa miesiące od 1 Maja. Może być wynajęte i na dłuższy czas. 6165

Do wynajęcia od 1 Lipca 5 i 3 pokoje na 1-m piętrze i 3 na parterze z kuchniami, przedpokojami, zlewem i wodociągiem i 1 pokój z alkową dla kawalera, zaraz. Ulica Sienna № 23. 6183

Letnie mieszkania są do wynajęcia, bardzo dogodne, 2 wiorsty od Grodziska, komunikacja do miasta codzienna, ceny przystępne. Wiadomość w składzie węgli J. Młodeckiego, ulica Przeskok № 1, róg Szpitalnej. 6188

Do wynajęcia od 1 Lipca osiem pokojów, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze. Duży sklep z mieszkaniem. Elektoralna 47. 5778

Wspólne mieszkanie, dla przyzwoitej osoby płci żeńskiej. Złota 24, m. 15. 6048

Sklep narożny, 2 pokoje, kuchnia i piwnica do wynajęcia, za rs. 400. Ul. Chłodna № 55.

Sklep obszerny do wynajęcia od 8 Lipca r. b. Miodowa 16. Wiadomość u właściciela na miejscu. 5860

Nałęczów. Piętrowa willa, lub oddzielnie umeblowane pokoje do wynajęcia. Adres: p. Woszczatyński. Marszałkowska 109, mieszkania 4. 5874

Porządny pokój za rs. $6^1/_2$ miesięcznie, ze stołem rs. 18. Złota № 41, m. 4. 6004

Mężczyzna pojedyńczy, poszukuje współlokatora z wyższego towarzystwa, do mieszkania większego, z komfortem urządzonego, na pryncypalnej ulicy—warunki przystępne. Informacje powziąść można przy ulicy Wspólnej № 30, mieszk. 17. 5628

Letnie mieszkania w Skierniewicach, w domu Lenartowicza, blisko dworca kolejnego i lasu—pokój z kuchnią, po rs. 10 miesięcznie.

Sklep do wynajęcia. Miodowa 15, (dawny 11). Wiadomość w biurze właściciela domu. 859

Do wynajęcia od 1 Lipca 1887 r. lokal na szynk wódek wraz z mieszkaniem, w domu № 11, przy ulicy Bonifraterskiej, gdzie fabryka tabaczna Braci Polakiewicz. Wiadomość na miejscu. 6162

Pokój z całodziennem utrzymaniem. Hoża № 32, mieszkania 18. 6382

W Skierniewicach letnie mieszkanie, w ogrodzie, 2 lub 3 pokoje z wygodami. Wiadomość: Marjensztadt № 27, gdzie sztachety, 1-e piętro. 6381

Sklep, Senatorska 29, do wynajęcia od 1-go Lipca. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 58, m. 3. 6396

Letnie mieszkanie, 3 pokoje z kuchnią, w każdym czasie do wynajęcia. Od Grodziska wiorsta. Na żądanie konie. Wiadomość: Wilcza 50, mieszkania 5, lub u szwajcara Wojciecha w Grodzisku. 882

Dwa pokoje z antresolką, z meblami, bardzo tanio, na 2 miesiące, może być i kuchnia, od 1 Maja. Aleksandrja № 14, lokalu 49, na dole. 6404

5 pokojów, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, na 1-m piętrze, od frontu, tanio. Mylna № 7.

Sześć pokojów, zaraz, mogą być umeblowane; tamże dwa pokoje umeblowane, za 15 rs Solna 18. 6356

Pokój z balkonem, z wspólnym przedpokojem, 2-e piętro, rs. 7 miesięcznie. Wiadomość: Trębacka № 11, w dystrybucji p. Bem.

Do wynajęcia od 1-go Lipca, blizko Miodowej, Senatorskiej, dwa, cztery, sześć pokojów, zlewy, wodociągi. Adresy w kantorze Kurjera Warsz. „Lokale." 6365

Poszukuję pokoju z całodziennem utrzymaniem lub bez, przy familji od św. Jana, w okolicy Placu Teatralnego, Bielańskiej lub Granicznej. Oferty pozostawić w kantorze niniejszego pisma pod № 444. 6351

Nałęczów. Letnie mieszkania. Bracka 16, od 10 do 11-ej. 6313

Pokój umeblowany, z usługą. Wspólna № 2 mieszkania 3. 6399

Sklep narożny, od dwóch ulic, w najlepszym punkcie miasta, z całkowitem, eleganckiem urządzeniem i mieszkaniem, składającem się z ośmiu pokojów, przedpokoju i kuchni, na 1-m piętrze, w każdym czasie do odstąpienia. Adres pod literami J. K. proszę składać w kantorze Kurjera. 6385

Doniesienia rozmaite.

Po 50 kop. za ubranie kapeluszy damskich Marszałkowska 105, m. 8. 5842

100 kapeluszy żałobnych, od rs. 4 kop. 50 z woalami do najwykwintniejszych.

50 sukien żałobnych, kaszmirowych, szewiotowych i krepowych, oraz pośmiertne kapy, suknie, czepki, wieńce.

Pogrzeby, przewożenie zwłok, wynajem wozów i karawanów, trumny metalowe i drewniane, w „Warszawskim magazynie żałobnym i pogrzebowym" Fijałkowskiego, Senatorska 32, wprost kościoła. 276

Pracownia sukien i okryć „Marie" przeniesioną została w Aleje Jerozolimskie, pod № 70, mieszkania 10. — Tamże potrzebne są panny podręczne i do nauki. 5973

Zofja Horowitz, właścicielka pracowni misternych wyrobów galanteryjnych ze skóry, załatwiwszy się z obstalunkami, przyjmuje znów na naukę, którą nabyć można w krótkim czasie. Złota № 22. 847

Jest do odstąpienia grób familijny, na cmentarzu Powązkowskim. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami G. R. Z. 6107

Dwie porządne osoby mogą mieć obiady przy familji. Krucza № 3, m. 14. 6171

Mogę z sobą zabrać do Ciechocinka 2-je lub 3-je dzieci wyznania mojżeszowego. Wiadomość: Bielańska № 23, mieszk. 6. 6197

Osoba młoda, dobrze wychowana, wesoła, pragnie przepędzić letnie miesiące na wsi, w charakterze kompanjonki. Interesowani zechcą złożyć swój adres w kantorze tegoż pisma, pod lit. E. W. 6389

Ziemię lub gruz można zwozić na ulicę Miedzianą № 4, około 120 fur. 6392

Akuszerka A. M. z upoważnienia władzy lekarskiej przyjmuje damy sekretne w osobnych pokojach. Ulica Elektoralna № 20, mieszkania 18. 6222

Akuszerka M. L. zmieniła mieszkanie, przyjmuje osoby spodziewające słabości, za względną opłatą, udziela pomocy w sekretnych, krytycznych okolicznościach. Ul. Nowy-Świat № 55, mieszkania 4. 5906

Akuszerka Karpińska przyjmuje na słabość lub na kurację, za przystępną cenę, z umieszczeniem dziecka. Krakowskie-Przedmieście № 10, drugie piętro, front. 5969

Potrzebna mamka doskonała, ze świeżym pokarmem mówiąca po niemiecku. Marszałkowska № 90, mieszk. 15, od 3-ej do 5-ej. 5986

Młoda mężatka życzy wziąść dziecko do piersi, lub na garnuszek. Topiel 14, stróż wskaże. 883

Nagrody 5 rs. 20 Kwietnia między 9-tą i 10-tą wieczorem z domu przy ul. Kotzebue wybiegła suka, mops, wabi się Dolly. Łaskawego znalazcę proszę odprowadzić takową na Włodzimierską № 9, gdzie otrzyma wyżej wymienioną nagrodę. 6391

Zginął pies 16 Kwietnia, czarny, duży, Trezor z obrożą, znaku № 1907. Znalazca zechce odprowadzić na Jasną № 1, mieszk. 19, nieprawy posiadacz sądownie ścigany będzie. — Marcinkowski. 6370

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Апрѣля 1887 г.
Za Redaktora Dr Józef Wolff.—Wydawca Gustaw Gebethner.